

Henryk Pawełczyk

Rola górnictwa węgla kamiennego dla polskiej gospodarki.

Na podstawie książki pt.:
Górnictwo z bezpiecznej perspektywy
wydanej w Krakowie w 2009 r.

6.2. Rola górnictwa węgla kamiennego dla polskiej gospodarki [15]

O sytuacji węgla w PRL zadecydowały dwie okoliczności. Pierwsza już w XIX w. - wynikająca z rozwoju energetyki i przemysłu na Górnym Śląsku, opartych na węglu. Druga - to polityka taniej, dotowanej energii przyjęta od Związku Radzieckiego po II wojnie światowej. Polityka ta spowodowała rosnące marnotrawstwo energii wraz ze wszystkimi negatywnymi skutkami: rosnącym kosztem dochodu narodowego, spadkiem na rynku konkurencyjności polskich energochłonnych wyrobów, degradacją środowiska naturalnego, itd.

Zapotrzebowanie na węgiel dotowany przez budżet nieustannie rosło. Górnictwo węgla kamiennego zarządzane w układzie scentralizowanym - choć formalnie nierentowne - rozwijało się dynamicznie, zwiększając produkcję w kolejnych pięciolatkach od 5 do 10 mln ton.

Pozycja górnictwa węgla kamiennego była jednoznacznie mocna. Władze i społeczeństwo znały i doceniały wielki wkład górnictwa w odbudowę kraju i pomnażanie dochodu narodowego.

Po roku 1980, w następstwie fali strajków i protestów społeczeństwa przeciw niewydolnej gospodarce nakazowo-rozdzielczej, sytuacja zaczęła ulegać zmianie.

Rząd, pozorując przekształcenia prorynkowe, utrzymywał wynikający z polityki taniej, dotowanej energii, narzucony górnictwu - niekorzystny dla branży system ekonomiczny, a znaczna część przedstawicieli mediów i społeczeństwa zaczęła obciążać je odpowiedzialnością za „niszczenie” budżetu dotacjami do węgla.

Polski węgiel w całej powojennej gospodarce był rentowny, czyli w kategoriach rynkowych nigdy nie był dotowany.

Funkcjonująca zasada utrzymywania na rynku krajowym ceny węgla poniżej kosztów produkcji była jedynie realizacją polityki taniej energii - charakterystycznej dla ówczesnej doktryny ilościowego, a nie jakościowego rozwoju - i w żadnym przypadku nie oznaczała dotowania węgla, w rynkowym sensie tego słowa.

Te fakty nigdy nie były zakwestionowane nawet przez najzagorzalszych wrogów węgla [15].

6.3. Eksport węgla do strefy dolarowej [15]

Odnosząc się do rynku międzynarodowego i eliminując tym sposobem antyekonomiczne zakłamanie socjalistycznego systemu wewnętrznych cen i kosztów - stwierdza się, że liczona od 1965 do 1987 roku średnia nadwyżka wartości węgla w stosunku do całkowitego kosztu pozyskania wniósł ~155%, a okresowo dochodziła do 250%. Dolar, nabywany w wyniku eksportu węgla, był w rozpatrywanym okresie 1,7 razy tańszy od dolara uzyskiwanego przez cały krajowy eksport do strefy dolarowej (łącznie z węglem). W 1975 roku dolar „węglowy” był prawie 3,5 raza tańszy od kosztu średniego, określonego wynikowym kursem dolara.

Takie są fakty, których przeciwnicy węgla nigdy nie potrafili podważyć, ale mimo to nigdy ich nie uznali.

Tani dolar zasilał gospodarkę - przede wszystkim przemysł przetwórczy. Roczna wartość eksportu węgla do II obszaru płatniczego w latach 1947-70 utrzymywała się na poziomie 80-150 mln dolarów, a od 1975 roku na poziomie miliarda dolarów. Był jeszcze znaczny eksport do strefy rublowej.

Oplącalny eksport węgla w analizowanym okresie był stałym zjawiskiem w naszej gospodarce. Zyski z eksportu znacznie przekraczały straty górnictwa, wynikające ze sprzedaży węgla na rynek krajowy po zaniżonej cenie. Te straty były rekompensowane w formie dotacji wypracowanej eksportem branży, ale decydująca część środków osiągniętych przez górnictwo, a pozyskanych w formie „twardej” waluty przez państwo zasilala całą gospodarkę.

A więc mimo że węgiel kamienny był w kraju (na podstawie decyzji politycznej) sprzedawany po cenach, które nie pokrywały kosztów jego pozyskania - w wyniku eksportu produkcja była rentowna, a górnictwo węgla kamiennego było gałęzią gospodarki o dużej efektywności.

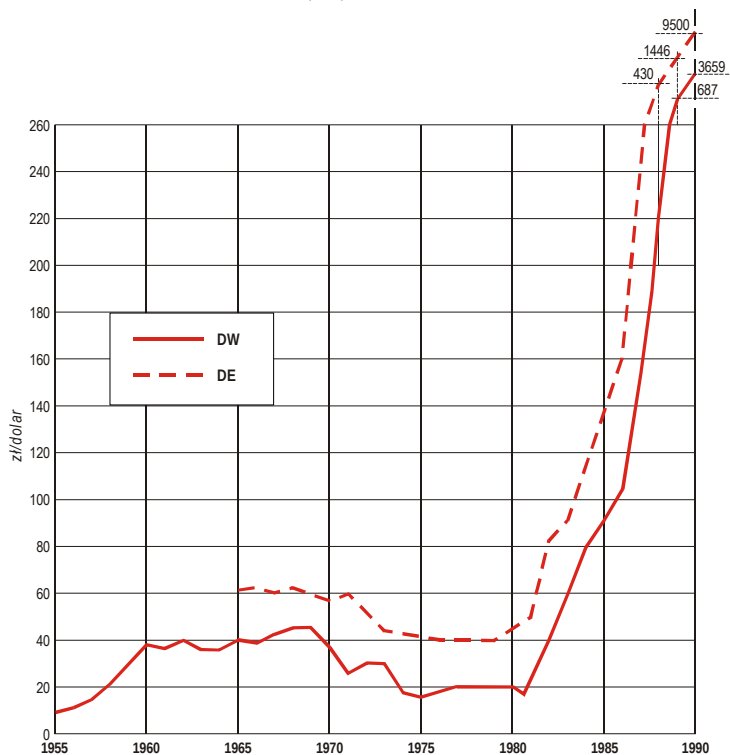
Wykresy 6.1 i 6.2 wykazują jednoznacznie, że koszty pozyskania polskiego węgla obliczone w dolarach, wg kursu wynikowego - z uwzględnieniem wszystkich inwestycji, również mieszkaniowych, socjalnych itd. - były w całym okresie PRL niemal dwukrotnie niższe od jego ceny sprzedaży do tzw. II obszaru płatniczego, a dolar uzyskany poprzez eksport węgla był niemal dwukrotnie tańszy od średniego kosztu jego pozyskania w całym polskim eksporcie.*

Tabela 6.1 przedstawia wskaźnik efektywności eksportu E węgla do II obszaru płatniczego w latach 1985-89 oraz analogiczny wskaźnik dla wybranych przemysłów o istotnym udziale eksportu do tego obszaru (Im wskaźnik jest niższy od jedności, tym efektywność jest wyższa i odwrotnie). Wskaźnik ten dla węgla kamiennego był korzystniejszy niż dla większości innych przemysłów naszej gospodarki [15].

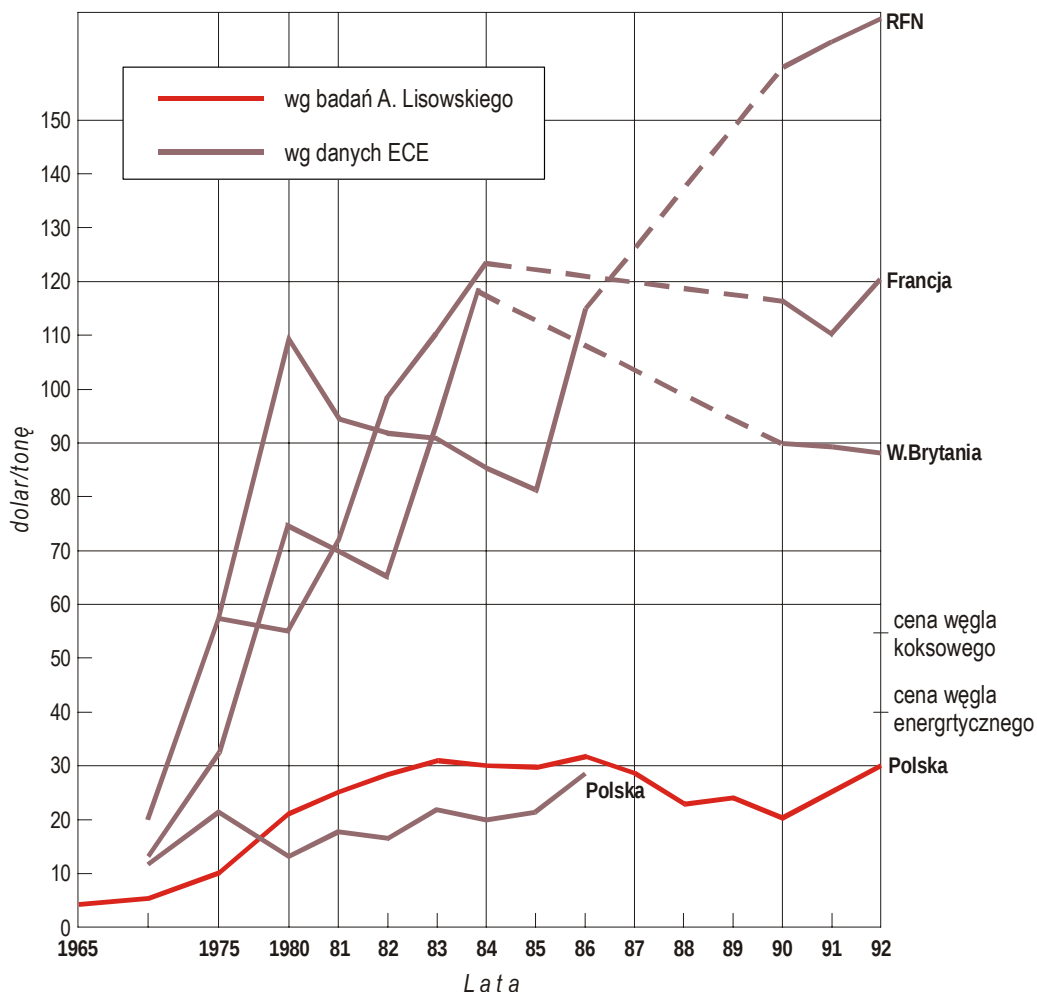
* - Wynikowy kurs dolara, tj. stosunek wyrażonego w złotych obiegowych kosztu wytworzenia towarów eksportowanych do strefy dolarowej - do uzysku w „twardej” walucie, np. dolar USA. Od 1982 roku wg zasady kursu wynikowego był wyznaczany oficjalny kurs dolara w złotych obiegowych. Można przyjąć, że ten kurs odpowiadał rzeczywistej wartości złotówki w relacjach rynku światowego. Często poprzez nakazowe działania kurs ten był obniżany przy wyznaczaniu oficjalnego kursu dolara, ale mimo tych deformacji stanowił bardzo przydatny miernik w kontaktach polskiej gospodarki z rynkiem światowym.



Rys. 6.1. Średnia cena sprzedaży (CD) polskiego węgla do strefy dolarowej oraz jego całkowity koszt (KD), wg wynikowego kursu dolara [15]



Rys. 6.2. Koszt nabycia dolara (DW) w wyniku eksportu węgla oraz średni koszt nabycia dolara w całym eksporcie (DE) do strefy dolarowej (wynikowy kurs dolara w handlu zagranicznym) [15]



Rys. 6.3. Średni koszt produkcji węgla kamiennego w Polsce i w niektórych krajach Zachodniej Europy w dolarach USA; dane ze statystyki ECE w Genewie i innych źródeł [15]

Krzywe wskazują wyraźnie, że wśród głównych (w ówczesnych latach) producentów węgla w Europie Zachodniej nasze górnictwo - z kosztem na poziomie 30 dolarów (wg wynikowego kursu dolara) nie ma konkurencji. Również na Wschodzie konkurencja nie może być znacząca, ze względu na generalnie mniej korzystne warunki geologiczno-górnictwa i odległy transport kolejowy. Konkurencję stanowi węgiel głównych światowych, pozazuropejskich eksporterów (USA, RPA, Australia, Kolumbia) przywożony do Europy nowoczesnymi masowcami [15].

**Wskaźnik efektywności eksportu węgla do strefy dolarowej E na tle analogicznego wskaźnika dla wybranych przemysłów
wg analiz GUS**

Tab. 6.1

Lp	Określenia	1985	1986	1987	1988	1989	Średnia 1985-89	P ₁	P ₂
<i>I</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>	<i>6</i>	<i>7</i>	<i>8</i>	<i>9</i>	<i>10</i>
1.	Górnictwo węgla kamiennego	0,61	0,61	0,60	0,56	0,47	0,57	100	100
2.	Przemysł chemiczny w tym kopalnictwo siarki	0,66 (0,36)	0,68 (0,41)	0,66 (0,46)	0,60 (0,49)	0,49 (0,40)	0,62 (0,42)	109	91
3.	Przemysł metali nieżelaznych w tym kopalnictwo rud miedzi	0,88 (0,79)	0,87 (0,79)	0,64 (0,60)	0,51 (0,44)	0,36 (0,28)	0,65 (0,58)	114	87
4.	Przemysł precyzyjny	0,80	0,72	0,68	0,63	0,56	0,68	119	83
5.	Przemysł maszynowy	0,83	0,71	0,83	0,63	0,43	0,69	121	82
6.	Przemysł hutnictwa żelaza	0,90	0,78	0,73	0,67	0,42	0,70	123	81
7.	Przemysł materiałów budowlanych	1,05	0,83	0,61	0,58	0,57	0,73	128	78
8.	Przemysł metalowy	1,19	0,99	0,84	0,82	0,71	0,89	156	64
9.	Przemysł włókienniczy	1,16	1,03	0,86	0,88	0,57	0,90	158	63
10.	Przemysł elektroniczny i elektrotechniczny	1,13	1,07	0,94	0,90	0,58	0,92	161	61
11.	Przemysł drzewny	1,30	1,14	0,92	0,86	0,78	1,00	175	57
12.	Przemysł środków transportu	1,18	1,19	1,07	0,97	0,68	1,02	179	55
13.	Przemysł lekki	1,38	1,22	0,98	1,01	0,72	1,06	186	53
14.	Przemysł odzieżowy	1,38	1,29	1,05	1,06	0,87	1,13	198	50
15.	Przemysł spożywczy	1,51	1,53	1,08	1,05	0,86	1,21	212	47

E - stosunek kosztu, po którym był nabywany jeden dolar w wyniku sprzedaży węgla lub innego wyrobu do średniego kosztu nabycia dolara w całym eksporcie do strefy dolarowej, tj. do tzw. wynikowego kursu dolara; E_w - wskaźnik dla węgla; E_i - wskaźnik dla innego wyrobu.

$$P_1 = \frac{E_i}{E_w} \cdot 100\% ; \quad P_2 = \frac{E_w}{E_i} \cdot 100\% . \quad \text{Kolejność przemysłów w tabelicy przyjęto na podstawie wartości średnich 1985-1989 [15].}$$

6.4. Efektywność górnictwa - dotacje

Dopominanie się o uregulowanie cen węgla, o co zabiegali głównie ludzie z górnictwa, było odrzucane, jako sprzeczne z założeniami polityki nakazowo-rozdzielczej, która w odniesieniu do branży zawierała się w słowach: węgiel ma być tani i dotowany.

Przemysł przetwórczy - główny odbiorca węgla - nie musiał się liczyć z jego kosztem i oszczędzać, nie musiał dążyć do stosowania energooszczędnych, nowoczesnych technologii. Miał się „rozвивać”, a górnictwo miało dostarczać mu potrzebnej ilości węgla „za wszelką cenę” [15].

Warto przytoczyć choćby tylko jeden przykład. „Sztandarowa” inwestycja „epoki Gierka”, Huta Katowice, do wyprodukowania 1 tony surowki zużywała ~2 tony węgla. Takie zastosowano rozwiązania - radzieckie zresztą, przy jej projektowaniu. W tym samym czasie huty francuskie czy brytyjskie zużywały tego węgla ~0,8 tony. (Wielkość produkcji surowki Huty Katowice to ~10 mln ton.)

Skutek tej polityki jest znany. Górnictwo wywiązywało się z postawionego zadania, i to z najwyższym trudem. Zawsze zapotrzebowanie przekraczało aktualne możliwości wydobywcze. Stąd poszukiwanie różnych rozwiązań nie tylko odnoszących się do np. budowy nowych czy rozbudowy istniejących kopalń, ale także organizacyjnych np. czterobrygadówka (maszyny i urządzenia 7 dni w ruchu - człowiek 5, z rotacją dwóch dni wolnych w tygodniu). Wprowadzenie tego systemu w całej branży wiązałoby się z zatrudnieniem dodatkowo ~80 tys. ludzi(!). Rozwiązanie dla całego, w ówczesnej formie, zróżnicowanego, o różnym stopniu koncentracji produkcji i zaawansowania technicznego górnictwa jednak niekorzystne, choć niewątpliwie w lokalnych, indywidualnych przypadkach konieczne i opłacalne, a poprzez ciągłość przesuwania się frontu wydobywczego zapewniające większe bezpieczeństwo. W większości niechęć, wyrażaną również przez Kościół, do „czterobrygadówki”, spowodowało wycofanie się z wdrażanego projektu.

Trudno znaleźć w powojennej historii Polski drugi produkt, który zasiliłby gospodarkę tak potężną dawką wymienialnej waluty, nabytej po równie niskim koszcie własnym (rys. 6.2) i - co jest istotne - z tak niskim własnym „wsadem dewizowym” (może mięso, miedź, siarka). Ale nie wyroby maszynowe czy chemiczne, czy tzw. wyroby wysoko przetworzone, które w naszych warunkach obłożone były dużym „wsadem dewizowym”.

W relacjach z debat sejmowych nad budżetem państwa, w statystykach, artykułach itp. głośno brzmiały informacje o olbrzymich kwotach pochłanianych przez górnictwo, o rosnących kosztach wydobywania, o rosnących hałdach odpadów kopalnianych, itp.

Informacje o tym, że eksport węgla, miedzi i siarki stanowił istotne źródło wpływów dewizowych netto, że były to dewizy nabywane po stosunkowo niskim koszcie, że górnictwo nie było w większości ich konsumentem, jak i miliardowych pożyczek dolarowych, itd. - „brzmiały cicho”, albo wcale.

W konsekwencji zaczęła się pojawiać sugestia, że gdyby nie konieczność inwestowania w górnictwo, Polska dawno wybudowałaby sobie nowoczesne przemysły przetwórcze, że górnictwo jest nieefektywne, krzysogenne, itd. [15].

Niewątpliwie taki obraz mógł powstać i rozpowszechnić się poprzez:

- *ustawienie górnictwa węglowego, ze względu na system finansowania oraz sposób rozliczeń eksportowych, na pozycji gałęzi gospodarki głęboko deficytowej, niezdolnej do samofinansowania i wysysającej z kasy państwa fundusze wydzielane na inwestycje całego kraju,*
- *finansowanie samego górnictwa - mimo przekazywania miliardowych dotacji - na poziomie niewystarczającym,*
- *transfer do przemysłów przetwórczych znacznych efektów wypracowanych przez górnictwo węglowe - i także inne gałęzie górnictwa - dokonywany w wewnętrznych rozliczeniach budżetu, nieobjętych systemem społecznej informacji.*

Czas ten to „namaszczenie” dla przemysłu hutniczego i maszynowego - jako „podstawowe dźwignie rozwoju”, zaś wskazanie na górnictwo jako głównego winowajcę kryzysu.

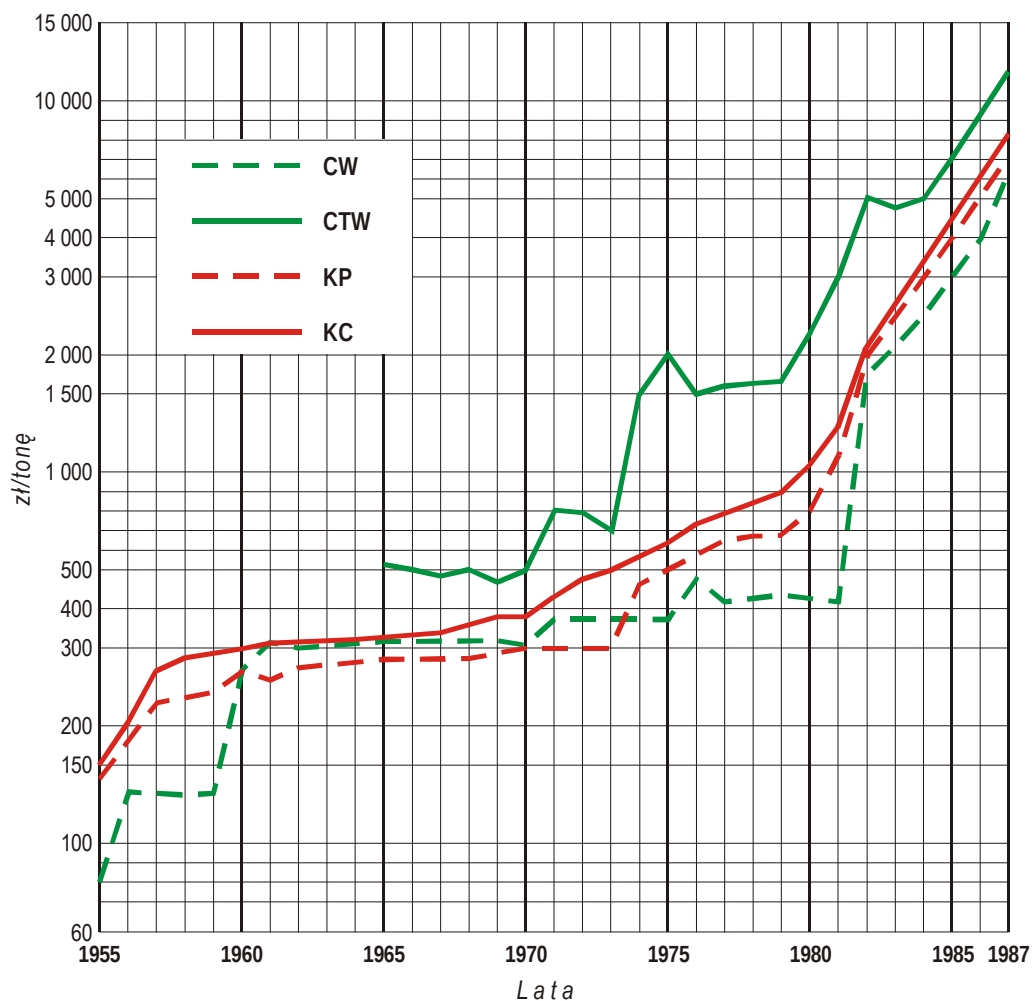
To wszystko skutecznie kształtuje niechętny górnictwu odbiór społeczny.

Na rysunku 6.4 pokazano krzywe kształtowania się ceny węgla, transakcyjnej ceny węgla, kosztu produkcji oraz całkowitego kosztu pozyskania węgla. W koszcie całkowitym pozyskania węgla mieści się: koszt produkcji KP wraz z kosztem szkód górniczych, koszt dofinansowania domów wczasowych, koszt wspierania klubów sportowych, inwestycyjny koszt budowy i rozbudowy kopalń, koszt budowy osiedli mieszkaniowych, szpitali (np. Ochojec, Sosnowiec, Ustroń itd.), koszt rozwoju fabryk maszyn górniczych (np. Fazos, Glinik, Carboautomatyka itd.). Od 1975 roku w koszcie tym mieści się również opłata uiszczana przez przemysł węglowy na rzecz PKP za przewóz węgla do odbiorców (jest to średnio 10% kosztów i np. w 1987 roku wynosiła ona 600 zł/t.) po to, aby w każdym punkcie kraju użytkownik płacił za niego tę samą cenę, znacznie niższą od wyprodukowania.

Z przebiegu krzywej obrazującej cenę węgla i krzywej kosztu całkowitego wynika, że tylko w 1961 roku cena węgla była wyższa od całkowitego kosztu jego pozyskania (o 16 zł na tonie). W pozostałych latach - bez względu na wahania kondycji gospodarki - górnictwo realizując politykę taniej energii dla kraju było z założenia deficytowe i musiało być dotowane. Decydującą rolę w wygospodarowaniu tej dotacji odegrał eksport węgla do strefy dolarowej [15].

Dla przeanalizowania zagadnienia efektywności górnictwa w latach 1983, 1984, 1985 i problemu dotacji opracowano 4 warianty:

- Wariant 1 pokazuje wynik górnictwa, gdyby wszystkie rozliczenia dokonywane były w oparciu o wynikowy kurs dolara.
- Wariant 2 przedstawia mechanizm dotacji i wynik górnictwa z uwzględnieniem rozliczeń rzeczywistych, tj. w oparciu o wynikowy i „czarnorynkowy” kurs dolara.
- Warianty 1a i 1b przedstawiają hipotetyczne działania, które mogłyby stratom (wykazany w wariantcie 1) zapobiec. Rozliczenia w oparciu o wynikowy kurs dolara.



Rys. 6.4. Kształtowanie się ceny węgla (CW), transakcyjnej ceny węgla (CTW), kosztu produkcji (KP), i całkowitego kosztu pozyskania węgla (KC) [15]

Wariant 1

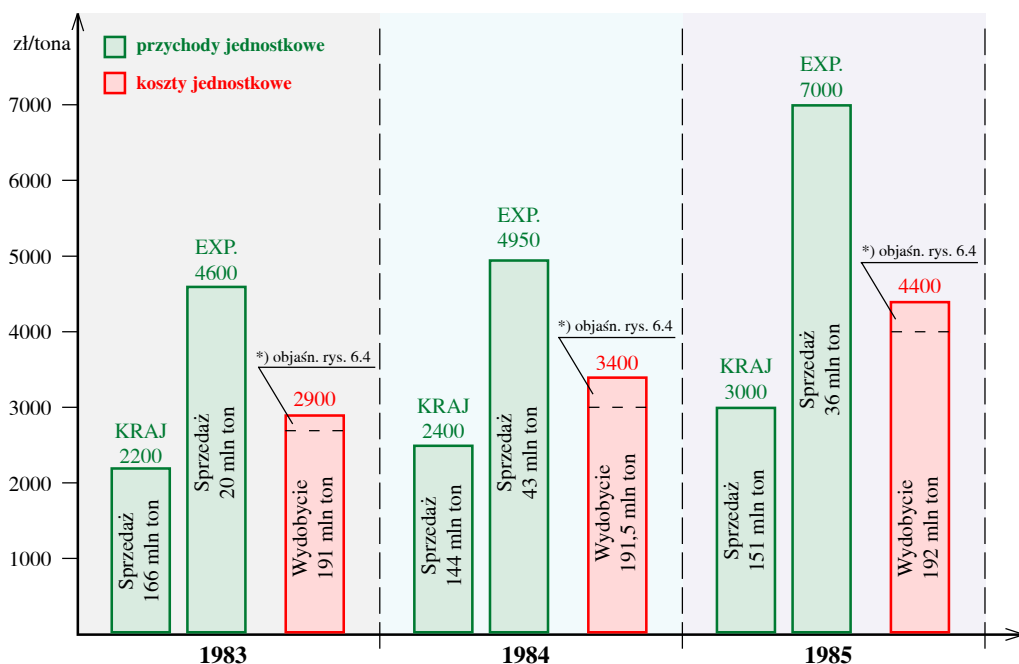
W tabeli 6.2 przedstawiono dane, które w oparciu o wynikowy kurs dolara posłużyły do obliczenia efektywności górnictwa w latach 1983-85. Pominięto „czarnorynkowy” kurs dolara, czyli nie uwzględniono jego rzeczywistej wartości w miejscu realizacji. Zależności te wykorzystano w wariantie 2.

Tab. 6.2

Lp.	Wyszczególnienie	LATA		
		1983	1984	1985
1	2	3	4	5
1.	Wydobycie [mln ton]	191	191,5	192
2.	Sprzedaż KRAJ [mln ton]	166	144	151
3.	Sprzedaż EKSPORT do strefy dolarowej [mln ton]	20	43	36
4.	Zatrudnienie [tys. osób]	408	409	410
5.	Szacunkowy średni zarobek w górnictwie brutto, w tym „13”, „14”, „Barbórkowe”, soboty, niedziele, święta *) [zł/m-c]	45000	51000	70000
6.	Szacunkowy średni zarobek w Kraju brutto, w tym „13” [zł/m-c]	14400	16800	20000
7.	Średni koszt nabycia dolara w wyniku eksportu węgla do strefy dolarowej [zł/dolar]	60	80	90
8.	Średni koszt nabycia dolara w całym eksporcie do strefy dolarowej (w tym węgiel) tzw. wynikowy kurs dolara w handlu zagranicznym [zł/dolar]	96	115	143
9.	Średnia cena węgla na KRAJ [zł/tona]	2200	2500	3000
10.	Średnia transakcyjna cena węgla na EKSPORT [zł/tona]	4600	4950	7000
11.	Średnia cena sprzedaży do odbiorcy krajowego wg wynikowego kursu dolara [dolar/tona] (poz. 9 : poz. 8)	23	22	21
12.	Średnia cena sprzedaży do strefy dolarowej [dolar/tona]	48	43	49
13.	Przychody ze sprzedaży na KRAJ [mld zł/rok] (poz. 2 x poz. 9)	365	360	453
14.	Przychody ze sprzedaży na EKSPORT do strefy dolarowej wg transakcyjnej ceny węgla [mld zł/rok] (poz. 3 x poz. 10)	92	213	252
15.	Przychody ze sprzedaży na EKSPORT do strefy dolarowej [mld dol/rok] (poz. 3 x poz. 12)	0,96	1,849	1,764
16.	Średni koszt produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [zł/tona]	2700	3000	4000
17.	Średni koszt całkowity pozyskania węgla **) [zł/tona]	2900	3400	4400
18.	Średni koszt produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [dol./tona] (poz. 16 : poz. 8)	28	26	28
19.	Średni koszt całkowity pozyskania węgla **) [dolar/tona] (poz. 17 : poz. 8)	30	30	31
20.	Wydatki związane z kosztami produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [mld zł/rok] (poz. 1 x poz. 16)	516	575	768
21.	Całkowite wydatki związane z kosztami pozyskania węgla **) [mld zł/rok] (poz. 1 x poz. 17)	554	651	845
22.	Strata [mld zł/rok] (poz. 21 - poz. 13 - poz. 14)	-97	-78	-140

*) zarobki te są wyższe od średniej w całym górnictwie, gdyż odnoszą się do pracowników ciągu technologicznego, którzy przepracowali średnio 6 soboto-niedziel w miesiącu; przypisano je celowo całej branży przy obliczaniu wynagrodzeń ogólnych.

**) objaśnienie na stronie 144 i rys. 6.4.



Rys. 6.5. Jednostkowe przychody od odbiorcy krajowego i dolarowego oraz jednostkowe koszty górnictwa węgla kamiennego w latach 1983-1985

Tabela 6.2 pokazuje, że wynik polskiego górnictwa jest systematycznie (jak głosiły oficjalne statystyki) niekorzystny, ale rysunek 6.5 wyraźnie sygnalizuje, gdzie jest tego główne źródło.

Przytoczę w tym miejscu fragment z broszurki ... „*Górnictwo stanowi najbardziej deficytową gałąź gospodarki! Nie przynosi zysku. Wg ustawy budżetowej na 1985 rok, zaplanowane straty przekroczą 105 mld zł (aczkolwiek liczby te dotyczą całego górnictwa, niewątpliwie gros tego ciężaru musi przypaść na przemysł węglowy)*” - piszą anonimowi autorzy *Węgla Kamiennego* [31] (z pewnością byli wśród nich przyszli reformatorzy polskiej gospodarki, którzy przygotowywali grunt psychologiczny pod przyszłe działania, obejmujące całą niewydolną gospodarkę nakazowo-rozdziałczą).

Górnictwo węgla kamiennego w ówczesnej rzeczywistości było jednym z najbardziej opłacalnych działów gospodarki, zaś wykazywana „strata” była elementem polityki Państwa: tania energia na rynek wewnętrzny, maksymalny eksport do II obszaru płatniczego, pokrywający stratę wynikającą ze sprzedaży węgla dla odbiorcy krajowego poniżej kosztów produkcji oraz dający środki zwielokrotnione poprzez różnice kursowe na dotację i w decydującym stopniu zasilający gospodarkę kraju w twardą walutę.

Górnikowi, *poprzez tę broszurkę*, po raz pierwszy tak wprost powiedziano, że wcale już nie jest taki ważny dla gospodarki kraju; powiedziała to opozycja solidarnościowa, całkowicie godna zaufania dla większości. To był psychologiczny, kontrolowany sygnał kierunku reform, ale nie tylko górnictwa, a całej gospodarki. Najpierw w sferze mentalnej. Ukłucie prymusa. Taktyczne, skoncentrowane wskazanie winnego niepowodzeń z jednej strony, z drugiej sugestia, że marnotrawstwo węgla skończy się i że wcale go w Polsce nie trzeba tyle wydobywać. O to właśnie chodziło. Władzy również.

Wariant 2

W wariantcie tym objaśniono problem dotacji i pokrywania przez budżet oficjalnie ogłoszonych strat górnictwa. Opierając się na danych z tabeli 6.2 przeanalizowano lata 1983, 84, 85, stosując w wyliczeniach odpowiednie przy pozyskiwaniu i realizacji środków pieniężnych z eksportu węgla kursy dolara do złotego.

Dolar pozyskany w eksporcie węgla kamiennego to w 1985 roku ≈ 90 zł (bardzo korzystny i opłacalny eksport węgla). Przyjęto średni kurs dla całego eksportu, tzw. wynikowy kurs dolara tj. 1 dolar ≈ 143 zł (wartość pozyskiwanego dolara obniżały inne eksportowane produkty). Podobnie odniesiono się do lat 1983, 1984.

„Czarnorynkowy” kurs dolara na rynku polskim waha się w granicach 600-700 zł. Do obliczeń przyjęto: 1 dolar ≈ 650 zł. Dla roku 1983 przyjęto: 1 dolar ≈ 700 zł, a dla 1984, 1 dolar ≈ 550 zł.

Górnictwo węgla kamiennego prawie w całości zaopatrywało się w polskie maszyny, urządzenia, sprzęt, materiały. „Wsad dewizowy” do węgla, na zakupy do celów inwestycyjnych związanych z produkcją, był nieznaczny (na pewno niewystarczający). (W tych dewizowych wydatkach uwzględniono również zakupy dla sklepów górniczych.)

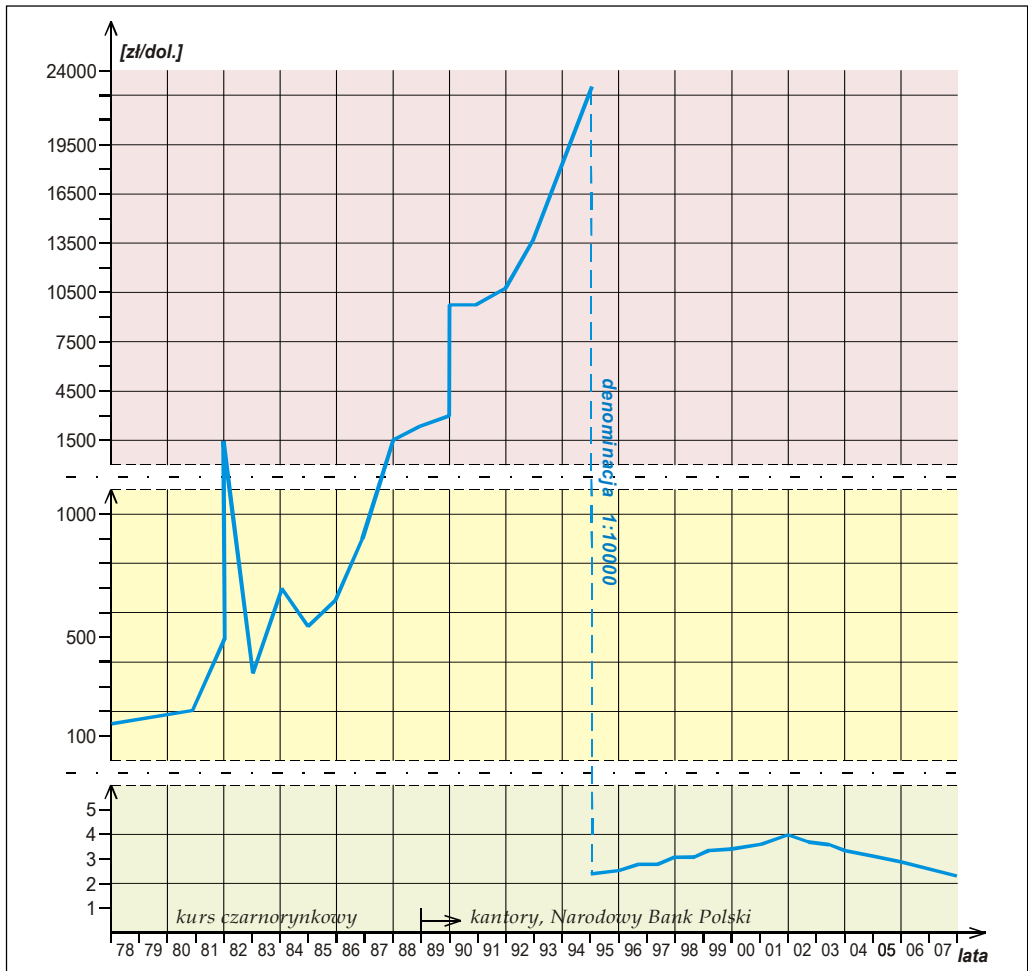
Rozpatrując cały przemysł górniczy, tak jak na przestrzeni wielu lat, tak i w latach 1983, 1984, 1985, gros środków dewizowych uzyskana za eksport węgla, rozdysponowana była poza górnictwem.

Górnictwo węgla kamiennego na wielką skalę realizowało marzenia wielu Polaków w tamtych czasach - zarobić na Zachodzie, żyć i wydawać w Polsce. Górnictwo eksportując zarabiało na Zachodzie, „żyło” w Polsce, ale wydawał ktoś inny. Górnictwo było nie tylko największym dostawcą dewiz, ale również stanowiło mocny fundament i modelowy przykład funkcjonowania gospodarki nakazowo-rozdzielczej.

Duża dysproporcja jakości gospodarek i poziomu życia obywateli na Zachodzie oraz w Polsce i wynikająca z nich różnica kursowa dolara do złotówki - w ówczesnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych - decydowała o ogromnym znaczeniu eksportu polskiego węgla, ale równocześnie wskazywała, gdzie jest klucz do reform systemowych, które nastąpić prędzej czy później musiały. I nie był to (na całe szczęście) kierunek do 240 mln ton na rok!!

Górnictwo „zastrzykami” dolarowymi z jednej i węglem po zaniżonej cenie z drugiej strony, inwestowało w polski przemysł przetwórczy, który miał być „dźwignią rozwoju”. Polskie kopalnie zaopatrywały cały kraj, sprzedając swój produkt poniżej kosztów wydobycia. Prowadziło to do jego marnotrawstwa i niedoceniań. Niezależnie od trudności, ciepłe mieszkania i prąd zawsze były standardem i to po bardzo niskiej cenie.

Przygotowując więc grunt pod przemiany, trzeba było z jednej strony zachwiać wiarę górnika w ważność jego branży, zawodu, a jednocześnie z drugiej przewrotnie pokazać społeczeństwu, gdzie jest główna przyczyna jego niedostatków. Ten kierunek politycznej „gry”, akceptowany - z innych powodów i dla innych celów - przez obydwie strony i to w taki sposób, by nie przekroczyć progu względnej tolerancji, zaprowadził do „Okrągłego Stołu”. Trzeba też uwzględnić fakt, że na zawleczone granatu, palca nie trzymała już wtedy oficjalna władza, z tym, że miała ciągle „bratni sojusz” i armaty.



Rys. 6.6. Kształtowanie się wartości złotówki do dolara w obiegu „czarnorynkowym”, w kantorach i w NBP

**Wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w latach 1950-2007
ogłaszana przez GUS [zł/m-c]**

Tab. 6.2.1.

1950	1951	1952	1953	1954	1955	1956	1957	1958
551	599	652	920	975	1008	1118	1279	1348
1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967
1453	1560	1625	1680	1763	1816	1867	1934	2016
1968	1969	1970	1971	1972	1973	1974	1975	1976
2106	2174	2235	2358	2509	2798	3185	3913	4281
1977	1978	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985
4596	4887	5327	6040	7689	11631	14475	16838	20005
1986	1987	1988	1989	1990	1991	1992	1993	1994
24095	29184	53090	206758	1029637	1770000	2935000	3995000	5328000
1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
702,62	873,00	1061,93	1239,49	1706,74	1923,81	2061,85	2133,21	2203,42
2004	2005	2006	2007					
2289,57	2380,29	2477,23	2691,03					

W tabeli 6.3 przedstawiono wyliczenie efektywności górnictwa, które oparto nie tylko o wynikowy (jak w tab. 6.2), ale także „czarnorynkowy” kurs dolara. Obliczeń dokonano w dwóch opcjach „a” i „b”, a sposób ich przeprowadzenia pokazano w tabelach 6.4 i 6.5.

Tab. 6.3

Lp.	Wyszczególnienie		LATA			
			1983	1984	1985	
1	2		3	4	5	
1.	Wydobycie [mln ton]		191	191,5	192	
2.	Sprzedaż KRAJ [mln ton]		166	144	151	
3.	Sprzedaż EKSPORT do strefy dolarowej [mln ton]		20	43	36	
4.	Zatrudnienie [tys. osób]		408	409	410	
5.	Szacunkowy średni zarobek w górnictwie brutto, w tym „13”, „14”, „Barbórkowe”, soboty, niedziele, święta *) [zł/m-c]		45000	51000	70000	
6.	Szacunkowy średni zarobek w Kraju brutto, w tym „13” [zł/m-c]		14400	16800	20000	
7.	Średni koszt nabycia dolara w wyniku eksportu węgla do strefy dolarowej [zł/USD]		60	80	90	
8.	Średni koszt nabycia dolara w całym eksporcie do strefy dolarowej (w tym węgiel) tzw. wynikowy kurs dolara w handlu zagranicznym [zł/USD]		96	115	143	
9.	Średni kurs „czarnorynkowy” dolara [zł/USD]		700	550	650	
10.	Średnia cena zbytu węgla na KRAJ [zł/tona]		2200	2500	3000	
11.	Średnia cena zbytu węgla na KRAJ [USD/tona] (poz. 10 : poz. 9)		3,143	4,454	4,615	
12.	Średnia cena zbytu węgla na EKSPORT [zł/tona]		4600	4950	7000	
13.	Średnia cena zbytu węgla na EKSPORT [USD/tona] (poz. 12 : poz. 8)		48	43	49	
14.	Przychody ze sprzedaży na KRAJ [mld zł/rok] (poz. 2 x poz. 10)		365	360	453	
15.	Przychody ze sprzedaży na KRAJ [mld USD/rok] (poz. 2 x poz. 11)		0,522	0,6552	0,6976	
16.	Przychody ze sprzedaży na EKSPORT	Opcja „a”	230	416	520	
	[mld zł/rok] objaśnienia tab. 6.5	Opcja „b”	491	887	973	
17.	Przychody ze sprzedaży na EKSPORT [mld USD/rok] (poz. 3 x poz. 13)		0,96	1,849	1,764	
18.	Średni koszt produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [zł/tona]		2700	3000	4000	
19.	Całkowity średni koszt pozyskania węgla **) [zł/tona]		2900	3400	4400	
20.	Średni koszt produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [USD/tona] (poz. 18 : poz. 9)		3,857	5,455	6,154	
21.	Całkowity średni koszt pozyskania węgla **) [USD/tona] (poz. 19 : poz. 9)		4,143	6,182	6,769	
22.	Wydatki związane z kosztami produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [mld zł/rok] (poz. 1 x poz. 18)		516	575	768	
23.	Całkowite wydatki związane z kosztami pozyskania węgla **) [mld zł/rok] (poz. 1 x poz. 19)		554	651	845	
24.	Wydatki związane z kosztami produkcji węgla (w tym: narzuty, zysk pośredników, transport) [mld USD/rok] (poz. 1 x poz. 20)		0,737	1,045	1,182	
25.	Całkowite wydatki związane z kosztami pozyskania węgla **) [mld USD/rok] (poz. 1 x poz. 21) lub (poz. 23 : poz. 25)		0,791	1,184	1,299	
26.	Zysk	(poz. 14 + poz. 16 op. „a”) - poz. 23	Opcja „a”	41	125	128
	[mld zł/rok]	(poz. 14 + poz. 16 op. „b”) - poz. 23	Opcja „b”	302	596	581

*) , **) objaśnienia, jak w wariantcie 1 (tab. 6.2).

Obliczenie efektywności górnictwa za lata: 1983, 1984, 1985

Tab. 6.4

Lp.	Wyszczególnienie	1983	1984	1985
1.	Wydobycie [mln ton]	191	191,5	192
2.	Zatrudnienie [tys. osób]	408	409	410
3.	Średnia płaca brutto, w tym „13”, „14”, „Barbórkowe”, soboty, niedziele, święta [tys. zł/m-c]	45	51	70
4.	Suma wynagrodzeń za rok [mld zł] (~45% kosztów ogólnych) (poz. 2 x poz. 3 x 12)	220	250	344
5.	Σ Kosztów ogólnych [mld zł/rok]	490	556	765
6.	Przyjęto wartość (tab. 6.2 i 6.3) jako maksymalną [mld zł/rok]	554 (1\$ ≅ 700 zł)	651 (1\$ ≅ 550 zł)	845 (1\$ ≅ 650 zł)
<i>O nie przekraczanie tej kwoty toczyły się na różnych szczeblach i frontach prawdziwe boje.</i>				
7.	Sprzedaż KRAJ [mln ton]	166	144	151
8.	Cena jednostkowa [zł/tona]	2200	2500	3000
9.	Przychody krajowe [mld zł/rok]	365,0 (1\$ ≅ 700 zł)	360,0 (1\$ ≅ 550 zł)	453,0 (1\$ ≅ 650 zł)
10.	Dla zbilansowania wydatków potrzeba [mld zł/rok] (poz. 6 - poz. 9)	189	291	392
<i>O tę kwotę zwraca się górnictwo do Centrum, które jest dysponentem całej puli ze sprzedaży eksportowej węgla (poz. 13).</i>				
11.	Sprzedaż EXP. [mln ton]	20	43	36
12.	Cena jednostkowa [dolar/tona]	48	43	49
13.	Przychody z eksportu [mld dol./rok]	0,96	1,849	1,764

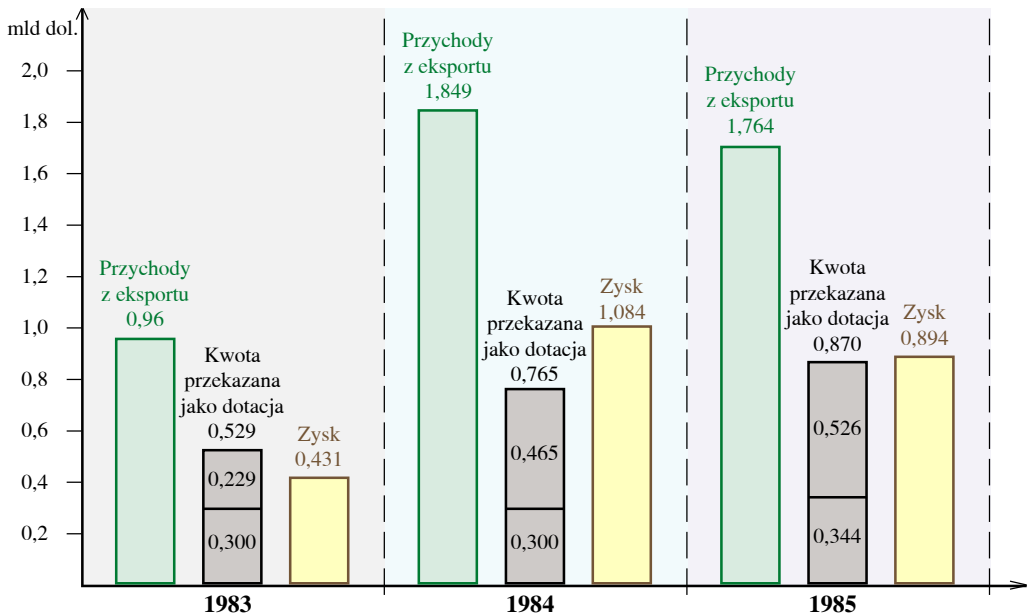
Rozliczenia z transakcji wewnętrznych dokonywane były pomiędzy Zjednoczeniami (Kopalniami) a odbiorcami krajowymi. Natomiast rozliczenia za eksport węgla odbywały się za pośrednictwem Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Ono było dysponentem dewiz i w oparciu o dyspozycje Centrum (rządu) kierowało je tam, gdzie uznano za konieczne, zgodnie z polityką Państwa, nie zawsze zgodną z interesem branży, która środki te wypracowała.

Sposób przejmowania przez Centrum środków dewizowych, uzyskanych za eksport węgla, był różny. Np. w 1982 roku przemysł węglowy za eksportowany węgiel był rozliczany po cenach urzędowych, a różnica między tą ceną a ceną transakcyjną (po pomniejszeniu o koszty sprzedaży eksportowej) była gromadzona na rachunku wyrównawczym Ministerstwa Handlu Zagranicznego, które z tego rachunku przyznawało dotacje dla przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego, realizujących na własny rachunek nieopłacalny eksport swoich wyrobów. Skuteczność mechanizmu można zilustrować kwotą 74 mld zł, która w 1985 r. stanowiła różnicę między przychodami handlu zagranicznego z tytułu eksportu węgla, a przychodami przemysłu węglowego za wyeksportowany węgiel [15].

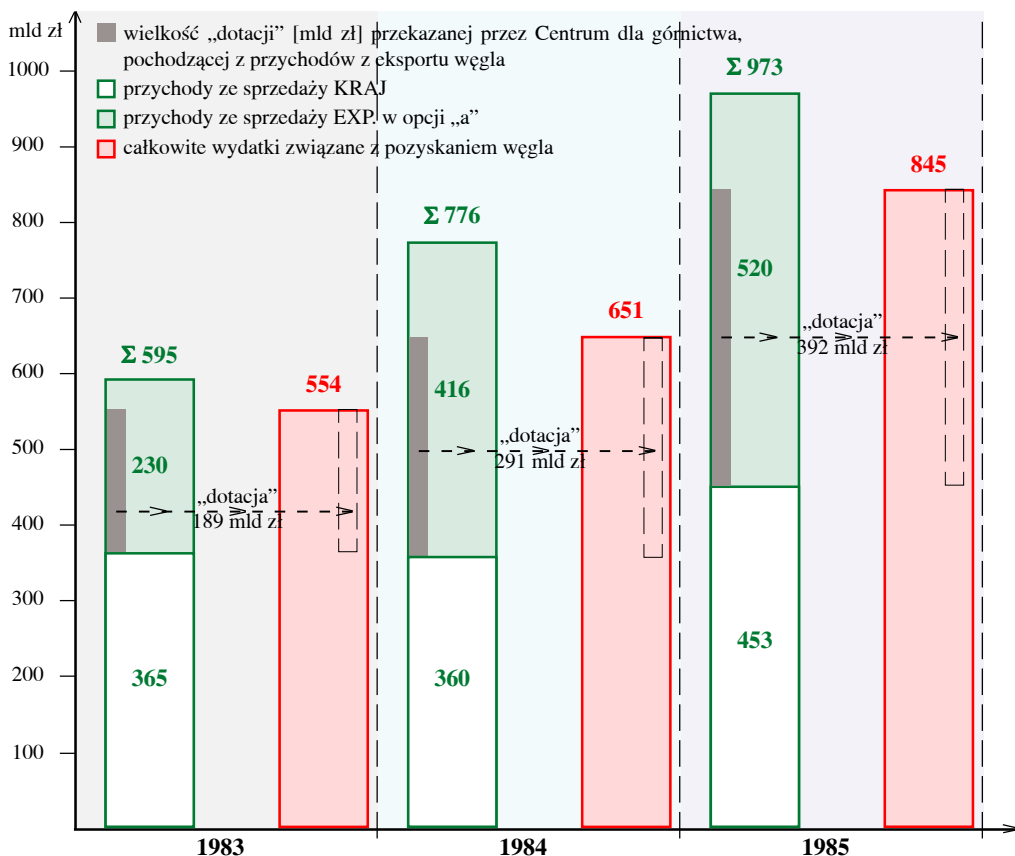
Rozliczenie dewizowych przychodów pochodzących z eksportu polskiego
węgla za lata: 1983, 1984, 1985

Tab. 6.5

Lp.	Wyszczególnienie	1983	1984	1985
1.	Przychody z eksportu węgla [mld dol.]	0,96	1,849	1,764
2.	Kwota potrzebna górnictwu (wygospodarowana z eksportu węgla) do zbilansowania wydatków rocznych, przekazana jako „dotacja” [mld dol.]	0,529	0,765	0,870
Wartość rynkowa przychodów dewizowych jest ściśle związana z miejscem ich realizacji (różny kurs dolara), i tak:				
3.	realizacja w kraju; kurs 1 dolara w zł	700	550	650
4.	realizacja za granicą; kurs 1 dolara w zł	96	115	143
Kwota „dotacji” z poz. 2, została rozdysponowana w następujący sposób:				
5.	Realizacja w kraju [mld dol.]	0,229	0,465	0526
5a.	to jest [mld zł]	160	256	342
6.	Realizacja za granicą [mld dol.]	0,300	0,300	0,344
6a.	to jest [mld zł]	29	35	50
7.	Razem „dotacja” [mld zł]	189	291	392
Zysk górnictwa	8. Pozostało w kasie Centrum [mld dol.] (poz. 1 - poz. 2)	0,431	1,084	0,894
	8a. co wg wynikowego kursu dolara stanowi [mld zł] Opcja „a”	41	125	128
	8b. a wg „czarnorynkowego” kursu dolara stanowi [mld zł] Opcja „b”	302	596	581
	9. Przychody z eksportu [mld zł]	---	---	---
	Opcja „a” (poz. 5a + poz. 6a + poz. 8a)	230	416	520
	Opcja „b” (poz. 5a + poz. 6a + poz. 8b)	491	887	973



Rys. 6.7. Rozliczenie dewizowych przychodów z eksportu węgla za lata 1983-1985



Rys. 6.8. Rozliczenie górnictwa za lata 1983-1985 [mld zł] z przedstawieniem przydzielania dotacji

Środki potrzebne do zbilansowania działalności można było w zależności od przyjętej koncepcji różnie traktować, i tak np. w roku 1985 jedną część w kwocie np. 290 mld zł przekazać jako należność za węgiel, a drugą: 102 mld zł jako „dotację” (w przykładzie pominięto należność traktując całość jako „dotację”).

Mimo przeróżnych patologii narosłych w samym górnictwie, choćby w sferze organizacyjnej, rozliczeniowej, z pogłębiającym się niedoinwestowaniem, przerostami pozadołowego zatrudnienia, ponadnormatywną absencją i szeregiem innych jeszcze wad, nie można (co wykazano w wariancie 2) przyjąć, że branża obciążała gospodarkę kraju stratą (wariant 1). Dostarczając jej jednak po zaniżonej cenie węgiel, sprzyjała (nie z własnej woli) jego marnotrawstwu. Ten sposób rządzenia należało zmienić. Ekonomia, ale nie „bezduśzną i suchą”, jakby chodziło o bank, a wyważoną i rozsądną, uwzględniającą specyficzne środowisko pracy.

Górnictwo np. za 1985 rok wygenerowało dzięki eksportowi zysk wynoszący 0,894 mld dolarów, pomimo że odbiorcy krajowi otrzymywali węgiel po cenie ~2,3 raza niższej od cen światowych oraz po cenie ~1,5 raza niższej od kosztów jego pozyskania.

Podział tego zysku zinterpretować można w różny sposób, również taki, że pozwolił on na dokonywanie zakupów na Zachodzie (za 0,517 mld dol., 1 dolar $\approx$ 143 zł, tj. 74 mld zł przez przemysł przetwórczy, który to otrzymał tę kwotę od jej dysponenta, czyli Centrum; za pozostałą zaś część: 0,377 mld dolarów realizowano inne pozagórnictwo cele) i sprzedaż nabytych produktów w kraju za kwotę $\approx$ 581 mld zł (1 dolar $\approx$ 650 zł).

Porównując warianty 1 i 2, w których na podstawie tych samych danych, stosując w pierwszym przypadku, tylko wynikowy kurs dolara, zaś w drugim również kurs „czarnorynkowy”, uzyskano diametralnie różne wyniki finansowe. Można stwierdzić, że istniejący stan rzeczy, który to powoduje jest niekorzystny, demoralizuje i fałszuje rzeczywistość kondycję tak całej gospodarki, jak i górnictwa.

Dążąc w perspektywie do pełnej wymienialności złotówki, a poprzez to wprowadzenie i uruchomienie wszystkich mechanizmów, składających się na gospodarkę rynkową, należy (co wdrożono od 1995 roku) patrzeć na górnictwo przez pryzmat wariantu 1.

Hipotetyczne założenia prowadzące do uzyskania zysku przez polskie górnictwo w analizowanych latach 1983-85 przy stosowaniu rozliczeń wg wynikowego kursu dolara.

Wariant 1a

Założenia:

- Cena sprzedaży na kraj na poziomie o $\leq 10\%$ wyższym od kosztów *).
- Koszty bez zmian.

Tab. 6.6

Rok	Koszty*) jednostkowe		Sprzedaż na KRAJ				Sprzedaż EXP. bez zmian		Stosunek EXP./KRAJ [zł/t]		Koszty*)	Przychód	Zysk	
	zł/t	dol/t	stan dotychczas.		stan po zmianie		bez zmian		stan dot.	stan po zm.	mld zł/rok	mld zł/rok	mld zł/rok	mld dol/rok
			zł/t	dol/t	zł/t	dol/t	zł/t	dol/t						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1983	2900	30	2200	23	3100	32	4600	48	2,1	1,5	554	607	+53	+0,6
1984	3400	30	2500	22	3600	31	4950	43	1,95	1,4	651	731	+80	+0,7
1985	4400	31	3000	21	4700	33	7000	49	2,33	1,5	845	962	+117	+0,8

*) w tym: szkody górnicze, dofinansowanie domów wczasowych, wspieranie klubów sportowych, inwestycyjne koszty budowy i rozbudowy kopalń, budownictwa osiedli mieszkaniowych, szpitali, koszt rozwoju fabryk maszyn górniczych itd.

- Przedsiębiorstwo nie może prawidłowo funkcjonować, gdy ~80% swej produkcji sprzedaje po cenie ~30% niższej od kosztów produkcji. A tak w wyniku polityki nakazowo-rozdziałowej (tania energia dla gospodarki) musiało funkcjonować do końca lat 80-tych górnictwo. Odbiorca krajowy zaopatrywany był w węgiel o ponad 50% taniej od ceny eksportu. W przeszłości były okresy (rys. 6.4) np. w 1975-1981, że cena węgla na Kraj była ~4 razy niższa niż na eksport. (Po 1989 roku wprowadzono tzw. „kotwicę” inflacyjną - objaśnienia: str. 166 i 167).

Wariant 1b

Założenia:

- Cena sprzedaży na kraj, jak w wariantcie 1a.
- Stosunek ceny na eksport do ceny sprzedaży na kraj, jak wariant 1a (~1,5).
- Koszty*) działalności pozagórnictwa obniżono o ~50% oraz opłata za transport węgla jest przeniesiona na odbiorcę.

Tab. 6.7

Rok	Koszty*) jednostkowe				Sprzedaż				Koszty*)	Przychód jak wariant 1a	Zysk	
	stan dotychczas.		stan po zmianie		KRAJ jak w war. 1a		EXP. bez zmian					
	zł/t	dol/t	zł/t	dol/t	zł/t	dol/t	zł/t	dol/t			mld zł/rok	mld zł/rok
1	2	3	4	5	6	7	8	9	11	12	13	14
1983	2900	30	2500	26	3100	32	4600	48	490	607	+117	+1,22
1984	3400	30	2900	25	3600	31	4950	43	560	731	+171	+1,49
1985	4400	31	3800	27	4700	33	7000	49	750	962	+212	+1,48

*) w tym: szkody górnicze, dofinansowanie domów wczasowych, wspieranie klubów sportowych, inwestycyjne koszty budowy i rozbudowy kopalń, budownictwa osiedli mieszkaniowych, szpitali, koszt rozwoju fabryk maszyn górniczych itd.

- Wariant 1b pokazuje wyraźnie, że dostarczając odbiorcy krajowemu węgiel po cenie ~1,5 raza niższej od cen światowych oraz pozbywając się opłaty transportu węgla do odbiorcy, a także odstępując od części (przyjęto połowę) kosztów działalności pozagórnictwa (*), górnictwo uzyskałoby wynik dodatni..

Wyliczeń można robić wiele. Zarówno wariant 1, jak i 1a i 1b wskazują wyraźnie, gdzie jest przyczyna takiego a nie innego wyniku. W ówczesnych realiach polityczno-gospodarczych decydował system nakazowo-rozdziałowy, prowadzący do degradacji całej gospodarki, w tym także jej lidera - górnictwo.

Wariant 2 natomiast, przedstawiając mechanizm dotacji eksponuje wagę eksportu węgla, galopującą inflację, brak wymienialności pieniądza, ukazuje, czym jest odebrana od elementarnych praw rynku, nerwowo i „ręcznie” sterowana gospodarka.

Z punktu widzenia naszego kraju w ówczesnych realiach, takie rozwiązanie, czyli sprzedaż węgla (znacznie poniżej kosztów wydobycia) na rynek wewnętrzny i maksymalizacja eksportu, pokrywającego stratę i przynoszącego znaczny zysk, było rozwiązaniem doktrynalnym, czyli pozadyskusyjnym, równocześnie jednak umożliwiającym - i to na wielką skalę - koniunkturalne, statystyczne manipulacje i utwierdzanie obywateli w przekonaniu o wielkoduszności Państwa, jego nieograniczonych możliwościach i „dobroci”?!.

W normalnie funkcjonującej gospodarce takiej filantropii być nie może. Dostrzegła to władza i opozycja, podziemna jeszcze wówczas. Utrzymując na poziomie wegetacji (jako okres przejściowy) niewydolny, głównie przemysł przetwórczy, wysysający z górnictwa (coraz bardziej niedoinwestowanego) każdą ilość nakazowo taniego węgla, szukano rozwiązań łagodzących latami narosłe problemy.

Nasza gospodarka, w tym jej główny dotąd sponsor - górnictwo węgla kamiennego - w tej postaci istnieć dłużej nie mogła, tym bardziej, że garb dolarowych długów z lat 70-tych, których górnictwo nie zaciągało i nie było ich beneficjentem, przytłaczał.

Górnik stał się niedostatkiem „kozłem ofiarnym”. Kandydatem był idealnym. Uprzywilejowane sklepy górnicze sprzyjały jego negatywnemu obrazowi w społeczeństwie. Władza i reformatorzy osiągnęli swój pierwszy psychologiczno-taktyczny cel.

A to, że nie straty, a zyski (w ówczesnej rzeczywistości gospodarczej) osiągała branża - co to przeciętnego obywatela obchodziło? Ludzie i tak słyszą to, co chcą słyszeć i wierzą w to, w co chcą wierzyć ...! Tym bardziej, gdy półki puste i kolejki wszędzie ...

I dla przypomnienia: w okresie 1966-1987 polskie górnictwo węglowe, dostarczając gospodarce paliwo pozyskane po koszcie niższym od cen światowych, zasiliło pozostałe gałęzie przemysłu - głównie przetwórczego - kwotą ponad 40 mld ówczesnych dolarów [15].

W tym przypadku nie z eksportu, a właśnie ze wspomnianej filantropii.

6.5. Sklepy górnicze - książeczki „G”

Przytoczę część stwierdzeń z broszurki...

„Nasz kraj jest wielkim niszczycielem węgla. Węgiel stanowi w Polsce główne źródło energii pierwotnej, zaspokaja ponad 70% zapotrzebowania ogólnego i wytwarza się dzięki niemu ponad 90% energii elektrycznej. Wielkie zapotrzebowanie na węgiel w Polsce sprawia, że wydobywanie jest wyśrubowane i rabunkowe...” [31].

Trudno z jakimkolwiek się nie zgodzić.

Od 1970 do 1979 roku miał miejsce gwałtowny przyrost wydobycia węgla w Polsce. Przyrost ten wahał się w granicach 6-10 mln ton/rok. Od 130 do 201 mln ton.

„Zawirowania” społeczno-polityczne trzech następnych lat: 1980-81-82 spowodowały obniżenie ilości pozyskiwanego węgla do poziomu ~180 mln ton/rok, by w roku 1983 wzrosnąć do 191 mln ton/rok. Obniżenie wydobycia w wymienionych latach nie nastąpiło w wyniku spadku wydajności w dni powszednie, a swą przyczynę miało w prawie całkowitym zaprzestaniu produkcji w soboty, niedziele i święta (w tamtych czasach nawet 22 lipca, wtedy święto państwowe, „szła” produkcja).

Rynek wewnętrzny prawie nie zauważył tego spadku. O te ~20 mln ton zmniejszył się na Zachód eksport, który i tak został (w przybliżeniu o tę ilość) zahamowany w konsekwencji wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i nałożenia sankcji gospodarczych.

Po odwołaniu stanu wojennego przestały obowiązywać ograniczenia eksportu, a ponieważ kraj musiał być w pełni zaspokojony, nastąpiła konieczność przywrócenia wydobycia w dni wolne.

O postulatach górników, szczególnie tych o wolnych sobotach, niedzielach i świętach władza nie mogła zapomnieć, ale miała też przeświadczenie, że jednym z głównych spoiw względnego spokoju jest węgiel w ilości zaspokajającej zużycie krajowe po jak najniższej cenie i maksymalny eksport, zapewniający dopływ tak potrzebnych gospodarce kraju dewiz.

Wobec kompletnie wyjałowionego z jakichkolwiek towarów rynku, musiała być jakaś materialna alternatywa proponowana przez władze, która zachęcałaby ludzi do pracy w dni wolne. Dlaczego zwrócono się z tym do górników? Albowiem tylko węgiel - na masową skalę - był wtedy twardą polską walutą. Górnicy odpowiedzieli pozytywnie - choć nie wszyscy i bez entuzjazmu - nie tylko ze względu na zaproponowane zachęty, ale przede wszystkim ze względu na świadomość (ta nie była jednoznaczna) ruiny Kraju. Z pewnością przedłużyli tym agonię starej władzy, ale zapewnili równocześnie *bezpieczny okres dojrzewania nowej*.

Wokół sklepów górniczych i książeczek „G” narosło wiele nieprawdy, u źródeł której była po prostu zawieść i огоłocony z towarów rynek. Powszechne braki, kilometrowe kolejki, kartki - o różnych przydziałach, co skutkowało m.in. wręcz narodową, jakżesz żenującą i irytującą dyskusją o „wielkości żołądków”; i właśnie te sklepy zapoczątkowały umiejętnie sterowany proces scedowywania na górnictwo winy za ten stan rzeczy. Górnik z herosa pracy stał się nieomal wrogiem publicznym numer jeden. Te sklepy sprzyjały dewaluacji górnictwa i górnika, i to w tempie lecącym w dół złotych.

Szacunkowe dane za 1985 rok:

- wydobyćcie łącznie 192 mln ton w tym z dni wolnych 30 mln ton,
- sprzedaż Kraj 151 mln ton o wartości 453 mld zł,
- sprzedaż Eksport 36 mln ton o wartości 1,764 mld dolarów,
- zatrudnienie ogółem 410 tys osób,
- zatrudnienie cięgu technologicznego, uprawnionego do posiadania książeczek „G” ~280 tys osób, korzystało ~250 tys osób,
- średnio 1 osoba przepracowała ~6 soboto-niedziel w miesiącu z produkcją,
- średnio 1 osoba przepracowała ~65 soboto-niedziel w roku z produkcją,
- za pracę w niedziele, czy święta bez produkcji (remonty, profilaktyki, służby zabezpieczenia ruchu) zarobek nie był wpisywany na książeczkę „G”,
- roczny łączny zarobek za przepracowane soboty (niedziele, święta) z produkcją osób cięgu technologicznego wynosił ~70 mld zł/rok, co stanowiło ~30% kwoty ich rocznego wynagrodzenia,
- średni zarobek za 1 dniówkę sobotnio-niedzielną z produkcją wynosił ~4300 zł, czyli na miesiąc mógł wynieść ~26000 zł (średnia krajowa w 1985 roku wynosiła ~20000 zł),
- około 85% kwoty wypracowanej w soboty i niedziele z produkcją przelewano na książeczki „G” (~15% było wykorzystywane w normalnym obiegu, przy czym wraz z upływem czasu ten procent systematycznie się powiększał). Oszczędzanie na jakiś produkt to „zamrożenie” gotówki, co przy bardzo dużej ówczesnej inflacji miało niebagatelne (niekorzystne dla górników) znaczenie,
- szacunkowo więc na książeczkach „G” w 1985 roku znalazło się ~60 mld zł (przelicznikiem dolarowym dla tej kwoty nie może być kurs wynikowy w handlu zagranicznym, który wynosił wtedy: 1 dolar to ~143 zł, a „czarnorynkowy”: 1 dolar to ~650 zł),
- jednoroczne zakupy towarów za dolary na Zachodzie dla zaopatrzenia sklepów górniczych nie przekraczały 100 mln. Była to równowartość ~2 mln ton sprzedanego za granicę węgla. W 1985 roku wyeksportowano ~36 mln ton za kwotę 1,764 mld dolarów, z tego te 100 mln (była to tylko część środków - niespełna 6% - wypracowanych za produkcję w soboty, niedziele i święta) są równoważne na rynku polskim kwocie ~60 mld zł (1 dolar to ~650 zł) - co stanowi równowartość zarobków za te dni, przekazanych na książeczki „G”,
- biorąc pod uwagę sumę wynagrodzeń w 1985 roku za soboty, niedziele i święta z produkcją, wynoszącą prawie 21% ogólnych zarobków w górnictwie, zadać można pytanie, co stałoby się z tymi pieniędzmi, gdyby tego towaru za 2 mln ton, będących równowartością ~1% ogólnego wydobycia, z Zachodu nie sprowadzono? Czy ten 1% węgla, którym zneutralizowano ~30% zarobków osób cięgu technologicznego, był wystarczającą rekompensatą dla pracujących prawie na okrągło?
- z pracy górników w soboty, niedziele, święta najwięcej, oprócz socjalistycznego Państwa, które przecież robiło „wszystko” dla ich „dobra” - poprzez książeczki „G” - korzyści mieli krewni, znajomi (z tej grupy wywodziło się najwięcej zawistnych i krytyków) oraz drobni spryciarze (A czy były rekiny? Z pewnością!). Nie pomyłę się wiele albo wcale, jeśli napiszę,

że połowa towarów ze sklepów górniczych nie dostawała się w ręce górników, a tych, co dołu nigdy nie widzieli, zaś w soboty i niedziele, jak przystało na „przepracowanych” - po prostu - wypoczywali.

Zarobek górnika, który za przepracowane 6 soboto-niedzieli z produkcją w miesiącu przekraczał na pewnych stanowiskach średnią miesięczną krajową, nie mógł być aprobowany przez ogół zatrudnionych. Przez górników (tylko z innych powodów) również.

Wydobycie węgla w soboty, w niedziele i święta stało się sprawą wagi państwowej. I chociaż „wielkim niszczycielem węgla był kraj, wydobywanie było wyśrubowane i rabunkowe”, górnicy w swej zbiorowości i wewnętrznych tarcjach, wybrali drogę, dla siebie bardzo wyboistą, lecz dla Polski (mimo różnic w ocenie) najwłaściwszą; kosztem wypoczynku, zdrowia, normalności. Za bardzo małą rekompensatą.

6.6. Różnicowanie źródeł energii

Przytoczę kolejne stwierdzenie z broszurki...

„... kraje cywilizowane dbają o różnicowanie źródeł energii ...” [31].

Komisja Plenarna przy RM w dniu 19 grudnia 1972 roku postanowiła o budowie w Polsce 1-szej elektrowni atomowej. Jej lokalizacja to wieś Żarnowiec nad jeziorem Żarnowieckim. 18 stycznia 1982 roku podjęto decyzję o rozpoczęciu prac, a przekazanie placu budowy generalnemu wykonawcy (Energoblok - Wybrzeże) nastąpiło 31 marca 1982 roku. Planowana powierzchnia: 70 ha (z zapleczem 425 ha). 1-szy blok miał ruszyć w grudniu 1990 roku (440 MW). 2-gi blok miał ruszyć w grudniu 1991 roku (550 MW).

(Czarnobyl: 26 kwietnia 1986 roku)

27 maja 1990 roku przeprowadzono referendum odnośnie dalszej budowy tej elektrowni - ze względu na słabą frekwencję nie zostało uznane. 4 września 1990 roku - Premier T. Mazowiecki na podstawie rekomendacji ministra przemysłu T. Syryjczyka podjął decyzję o zaniechaniu budowy. 17 grudnia 1990 roku - Premier Jan Krzysztof Bielecki podjął uchwałę w sprawie postawienia EJŻ w Budowie w stan likwidacji w terminie do 31.12.1992 r. (Straty - 2 mld dolarów). Jeden blok zakupili za bezcen Finowie, drugi Węgrzy, oba pracują znakomicie do dziś.

Może ci bezimienni autorzy broszurki byli wśród podejmujących decyzję o zaniechaniu budowy pierwszej elektrowni atomowej w Polsce? Dziś zamiast prądu elektrycznego z elektrowni jądrowej produkuje się tam m.in. chipsy, rury z tworzyw sztucznych, środki ochrony roślin itp.(?!)

A była szansa, by w roku 2012 mieć już na ukończeniu trzecią „atomówkę”!!

Nieuchronnie rosło marnotrawstwo energii, przodowały w tym zwłaszcza budownictwo, transport, gospodarka komunalna, zaś przemysł przetwórczy oparty o przestarzałe technologie, zaopatrywany w węgiel, jak wcześniej wymienione branże i cały zresztą Kraj, po doktrynalnie ustalonej, niskiej cenie, stawał się coraz bardziej energochłonny [15].

Odnosząc się do stwierdzenia w broszurce...

Według ustawy budżetowej na 1985 rok zaplanowane straty przekraczają 105 mld zł [31], trzeba wziąć pod uwagę fakt, że przede wszystkim był to plan, tworzony w roku 1984 na podstawie bardzo trudnego (strajki, stan wojenny, restrykcje gospodarcze, spadek eksportu węgla itd.), minionego okresu.

Ponieważ efektywność górnictwa oparta była na eksporcie węgla, brak odpowiedniej ilości wpływów dewizowych, wynikający z ograniczenia eksportu do drugiego obszaru płatniczego, prowadził nieuchronnie w kierunku wzrostu cen tego paliwa na rynku wewnętrznym, czyli do ogólnych podwyżek, co w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej byłoby „samobójstwem władzy”. Prowadził także do dalszych ograniczeń jakichkolwiek zakupów czy kontaktów z Zachodem. „Sprawa węgla” była jednym z głównych czynników odwołania stanu wojennego. A 105 mld zł? To ~160 mln dolarów. Na ówczesne czasy i sytuację w Polsce kwota ogromna. Mogła przerazić. Ale przede wszystkim mógł przerazić brak ponad 1 mld dolarów wpływów za nie-sprzedany węgiel ...

Górnictwo strat nie generowało, ale w takiej formie, w której obcy rynek decydował o jego opłacalności, a wewnętrzny - płacąc znacznie poniżej kosztów produkcji - wymuszał ciągły wzrost wydobycia, istnieć nie mogło. To nowoczesna gospodarka, oparta na oszczędnych technologiach, musi decydować, ile potrzebuje paliwa, płacąc za niego godziwą cenę.

Nie górnictwo wybrało rolę w teatrze powojennych dziejów. System ją mu przydzielił. Ci, którzy z czasem - jak na Zachodzie - wejść mieli na pierwszy plan, u nas zawiedli, a reżyser, tracąc ostrość widzenia, wypuścił spektakl z rąk. No i stało się. Przyjść musiał inny ...

Z górnictwem i całą gospodarką na nim opartą trzeba było zrobić „rewolucję”. Ta broszurka była jej bardzo wyraźnym sygnałem i w zarysach scenariuszem.

6.7. Zmierzch i nadzieja - o górnictwie inaczej

(fragmenty „Godki Skarbnika” - A.D. 1989 z gwarowymi „wtrąceniami”) [25]

... Nic tu po mnie, *Skarbniku* ... !

Załatwiłem paszport, tak to w tych czasach jest w modzie,

By na ten kryzys mieć w *bajtliku* -

Twarde pieniądze, z kontraktu na Zachodzie ... !

Ofert miałem kilka, wybrałem propozycję -

Przez umiarkowaną, złożoną mi opozycję !

W dalekosiężnym swym zamierzeniu - ten wyjazd był pisany !

Okoliczności sprawiły - *zech* przyśpieszył plany ... !

Poza tym - nie wstyd się od lepszych uczyć, chcieć ich podpatrywać -

Sprawy w kraju - po powrocie - lepiej rozwiązywać ... !!!

ZACHÓD ... mimo że tam słońce później wciąż dociera ...

Zawsze - dojrzy szybciej - co bramy sytsze otwiera !

I jeszcze się chciałem przekonać, jakie to tam HEROSY, czy może BOGOWIE ...!?

Gdyż ludziom innego Systemu, ten dobrobyt osiągnięty - przewracać może w głowie !

Z własnej i nieprzymuszonej przez nikogo woli !

W innej niż dotąd roli ...

Przyszło mi robić biznes i przemyslenia,

We wszystkich, co oferuje Zachód odcieniach ... !

Przysyłałem - rzecz jasna - regularnie, dary ...

Komu ... ? O tym wam nie puszczać *pary* ... !

Niektórzy pięknie w listach dziękowali ...

Ale są i tacy, co się do nich nigdy nie przyznali ... ?!

Niech tam - ich sprawa ... ?!

Tylko ja wiem w końcu,

Komu szynka smakowała, czekolada,

Czy najlepsza brazylijska kawa !

Może się obawiali, z urzędów przykrości ... ?!

Albo jedząc z mlaskaniem, zgrzytali z zazdrości ... ?!

A może normalnie - *z a p o m n i e l i* ... ?!

Choć bardzo, bardzo - chcieli ... ?!

Przecież, nie po to się paczki, a i paki słało ... !

Żeby na gest serdeczny liczyć, czy słowa wdzięczności czekało ... ?!

Kiedy sobie żyłem, jak wybrałem - w komfortowo urządzonym - pod Alpami kraju ...

Patrząc poprzez sklepy tylko, w istnym, zawałonym towarami rajy ... !

Miałem czas po robocie, na różne, ważne przemyslenia,

I szerzej na sprawy, górnictwa naszego spojrzenia ... !

Radio, telewizja, prasa - rozmowy z tymi, co dopiero zjechali ...

Aby o tym, co na Śląsku szczególnie, jak najwięcej gadali ... !

Dowidywałem się przeróżnych, najdziwniejszych rzeczy ...

Dominowały te, co twierdziły, że GÓRNIK - Polski już nie wyleczy ... !!?

Że samo górnictwo jest bardzo ciężko chore ...

I czas mu samemu na operacyjnym położyć się stole ... !

Nie wszystkie sądy bez podstaw - co wiedziałem - były ... ?!

Ale nie można z górnictwa robić mogiły !!!

Zarobki - te najwyższe - z GRUDNIA podawali ... !

„Dziury w całym”, aby jątrzyć, jak jamniki szukali ... !

A ile dni przepracowanych, i *pyłu* w płucach było ?

Co to w końcu tych, co żyli z krętałów, obchodziło ... ?!

Książeczki „G” i „Gewexy” - jak *sklepy górnicze* nazwano -
Tylko widziano ... !

I nie było umiaru w tym najeżdżaniu ... !

Dostrzegano problem nie w pracy, a w zarabianiu ... ?!

Rzetelne fakty dla nich nie istniały ... !!!

Najwięcej zaś zła wyrządzali ...

Ci, co antygórnictwo w mediach działali !

Mając dostęp szeroki do środków publicznych - przekazu,

Podsycali, urabiali - nienawiści dodawali gazu ... !

Wiedziałem, że górnik się obroni,

I obroni się robotą ta ciężka profesja !

Tylko skąd ta *agresja* ?!

O odpowiedź nietrudno - w myśl starej powstaje zasady:

Do tworzenia dóbr niewiele, ale do brania - gromady !!!

Poza tym, przez lat wiele -

GÓRNICTWO - Prymusem było - i jest jeszcze -

Choć - za długo, naszej gospodarki ...

Zawsze napięte zadania, na górników brało barki !!!

I choć inne Działy - *plany „odpuszczały”* ...

Kopalnie swoje zawsze, choćby „po trupach” - wykonywały !

A ileż za tym trudu i przekleństw się kryło ... ?!

Wielu, jak to tłumaczyłem i tak mi nie wierzyło ... ?!

Dla nich - obraz górnika: to *pióropusz i pierś z orderami* -

I jak się bawił, a węgiel sam leciał - „*guzikami*” !

Przedstawiano go - jak rzucił kwiatki na trybunę, jak się uśmiechał w pochodzie ...

Albo, jak jadł *krupnioki*, a tłuszcz mu ściekał, z braku serwetek po brodzie ... !

Można by powiedzieć: zadowolenie, dostatek, prawie Ameryka !

Tylko że za tym - krył się najdzikszy busz, i ta najczarniejsza Afryka ... !

Prymusów się nie lubi, tak to u nas bywa ... !

Każdy leń po *gwarkach* - ile chce - używa !

W oczy wprost nie spojrzysz - próżność z głowy szumi ... !

Z boku złością strzela - draństwo ledwie tłumi ... !

Jedną widzą, drugiej - nie chcą oglądać pasożyty strony ...

Interesują ich pieniądze - a nie, jak ciężko *wydobywać tony* ... !

Tylko korzystać by się chciało, niektórzy próbowali !

Bardzo szybko z tego Eldorado, jak niepyszni uciekali ... !

Bo tutaj, prócz charakteru - odwagi trza do roboty !

I nie żałować myślenia, inwencji, rąk, grzbietu,

Po którym z przekleństwami słone płyną poty !

Zebrała się ujadaczy wściekłych chmara ... !

I hop z batem na tego, dzięki któremu w krwioobiegu gospodarki jest energodajna para !

Zgnoić, zniszczyć, na kolana rzucić ... !

Ale, by kompletnie nie padł, sloganami cucić ...

I trzymać w ryzach, szponami, twardo !

Do *zamułki* tych, co głowy podnieśli za hardo ... !

Nie dać czasu na kulturę, na inne ŚWIATA widzenie ... ?!

Tylko codzienna *mordęga i gnienie* !

Pojeść byle co, pospać, „*chłopsko zaspokość potrzeba*” ... !?

I do roboty z *pajdą*, z margaryną chleba ...

Górnik - stał się wręcz obiektem totalnego ośmieszania ... !

A górnictwo wanną, do której wrzucają brudy, które były i są do wyprania !

Ujadają głośno, że to najprymitywniejszy zawód na tym ŚWIECIE,

Więc po co jakieś tam przywileje - dla robola chcecie ... !

Mają ryc, nie nie gadać, chwalić władzę, że się umyć czym mają,
I, że z łaski jałmużnę co miesiąc jeszcze dostają !
Chciano ośmieszyć śląskiego górnika,
Głosu pozbawić, jak niewolnika !

I za co ? Za to, że przez całe lata ...
Trzymał ten kraj ... ! Tworzył ... ! Innym nieróbstwa dziury łątał !
Za to, że był dynamiczny, parł ostro do przodu !
Właśnie na wzór - bogatego cholernie Zachodu ... !
Tylko, że ci INNI - nie nadążali ... !
I coraz bardziej swoim bezwładem, GO - osłabiali ... !
Błędem, jak się okazuje, było, że dla planu wykonania,
Działano woluntarystycznie, z dużym akcentem władzy schlebiana !!!
Dryfowano po wzburzonym morzu, wprost na strome skały ...
Całe szczęście, że w 89 inne ręce za stery złapały ... !
Taka była strategia - co przemilczała mętów chmara !
Górnictwo musi się zmienić, ale od górników wara !

Bo tylko ten, kto był i jest dalej w te tryby wciśnięty ...
Wie - co to praca, odpowiedzialność, dyscyplina ...
I nieraz w poszumie prysznic westchnie - *ależ ja kopnięty ?!*
„Za jako i czyja - jo tu robia wino !?”
Dzień po dniu zlatywał, zawsze czasu mało,
Innej roboty - ze zmęczenia - szukać się nie chciało !
Zresztą, jak hazard żywioł wciągał ...
Kogo raz upatrzył - już nie puścił - choć na co dzień mu urągał !

I za takie postawy ! Takie fale niechęci ... ?!
Niech mądrale, co to rozpętali, z afiszów, i to z hukiem będą zdjęci !

Wniosek z tego taki - *druhy moje kochane:*
Szkoda, że inne branże, do roboty - tak nie były gnane !
Sobie przeczę - lecz właśnie, jak wasza - brakło dyscypliny !
A byśmy nie gadali, gdzie szukać - kryzysu tego winy !
Nikt im nie przeszkadzał, by się rozwijały ...
Tani prąd w nadmiarze z węgla co dzień miały ... !!!
Na „pół gwizdka” robota, dotacje spore były !
I tak sobie spokojniutko, sielsko, aż ich kryzys złapał, żyły ... !
A teraz w tym tyglu, w tym gospodarczym horrorze !
Każdy na górnika skacze, kto tylko skakać może ...
I nawet ci, co do skakania nie są tacy skorzy ...
Też tylko patrzę, w którą się stronę ta „wajcha” gwarkowska przełoży ... ?!
Jedno jest pewne ! Jak się coś ma tanio - tego się nie ceni ...
I dlatego górnicy - tyle *pyskoczy* na was *skoczyło*, i leni ... !!!
Z dużego kalibru waliłem i dalej zresztą walę !
Niech wiedzą, *żech SKARBNIK - stróż podziemi* - te paskudne szakale ... !
Na Zachodzie znalazłem wielu sojuszników ...
Co wiedzą, czym Polska byłaby - bez POLSKICH GÓRNIKÓW !?

Z każdym rokiem - gospodarka - więcej paliwa zżerała ... !
O nowe dostawy - beczelnie i głośno wołała !
Oszczędne technologie ? Ją nie zajmowały ... ??!
Skoro do jej brzucha - decyzje rządu za bezcen węgiel pchały !
Rachunek kosztów ? Kto by się tym *przejmował* ?!
Ważne, że górnik *dowot* ... !!!
Gdyby tak iść, jako całość, logicznymi - od lepszych się ucząc - drogami,
Winniśmy się dziś chlubić, światowej klasy autami ... !

Elektroniki pełno, w pracy, w domu ...
 Rozwinięte rolnictwo, energia - też z atomu ...
 Być wierzycielem, mieć udziały - kroczyć po właściwym, z bogatymi tropie ...
 A nie największym, jasna cholera - dłużnikiem w tej pięknej być Europie ... !!

I nie pomogło, że prócz pożyczek - z górnictwa dolary spływały ...
 Zabrakło kontroli ! Silnej woli ... ! Więc nie tam gdzie trzeba - szybko przepadały ... !!
 Nie tam gdzie trzeba - szły wielkie dewizy sumy ... !
 A propagandą sycono - o potędze - tłumy ... !

I nagle przerwał się kredytów - strumień dolarowy ...
 Restrykcje odpowiedzą - na bicz rodziwy, wojskowy !
 Raz jeszcze się wtedy, jasno o k a z a ł o ,
 Gdzie niegospodarności całe zło leżało ... ?!

A kiedy ta prawda na wierzch - z opóźnieniem wyszła,
 Kolej na znalezienie „Kozła ofiarnego” przysłała ...
 Najpierw uderzyć w tego, co jeszcze prężnie stoi,
 Roboty się nigdy nie bał, i dalej się nie boi ... !

Więc na górnika *hajda* ! Na *Stan Górniczy* cały !
 Największe szumowiny sobie używały ...
 Wszystko wokół drożało, a TONA w miejscu stała -
 Tak efektywność górnictwa - Polska oglądała ... !?

A z tego - jasno wynikało,
 Że i węgiel się dotowało ... !

Coś niesamowitego ... ! Skąd ten kraj, tak bardzo zadłużony,
 Dopłacać jeszcze musi, do każdej węgla tony ... ?!
 Gdyby realny przelicznik uwzględnić dolarowy,
 Inaczej by wyglądał, bilans kosztów - węglowy ...
 Ale na to potrzeba - rzetelnej statystyki,
 A nie skrzywione cyfry - podawać dla publiki ... !

Myszę, że lepsze idą czasy, że jeszcze nie stracone,
 Tylko trza dobrze wycenić, każdą węgla tonę ...
 I, żeby wszystkie - od natychmiast - gospodarki działały,
 Tej ceny pręgierz mocno odczuwały ... ?!
 Gdyż, *druhy* - chodzi właśnie o to, by węgiel ceniono,
 Jak skarb prawdziwy, jak z ł o t o ... !

Wiedziałem, że kiedyś powrócę ...
 I część twardych pieniędzy na górnictwo rzucę ...
 Chciałem, byście wyrzucili wysłużone *gacie* ...
 I stanęli w nowoczesnej, kolorowej szacie !
 Byście też poznali, co najlepsze, autentycznie nowe !
 By znowu - tylko o wiele lżej się poruszało - naszej gospodarki koło zamachowe ... !
 Nie tak szybko się zamieni *sadzę* na radioaktywne odpady, albo - co innego w kominie ...
 Nie tak szybko energia, z innych źródeł, na nasz kraj popłynie ... !?
 Chociaż my - górnicy - musimy namawiać i dążyć do tego ...
 Bo wielość, możliwość wyboru, konkurencja, to na obfitość - coś najlepszego ... !
 Życie pokazuje, czy się komuś to podoba, czy inaczej woli ... !!
 Że nie może być na wszystko *monopoli* ... !!
 Tylko pewne, gospodarki działy - przez Państwo wybrane,
 Mogą, a właściwie muszą być *monopolizowane* ... !

Ale i tutaj prawidła, winne działać zdrowe,
 By równoważyć wydatki i wpływy budżetowe !

I liczę na to, że już zmądrzeli ...
 Naprawiacze, co z górnika - mieć „Ofiarę” chcieli ... ?!
 Niech się każdy u siebie *weźmie za robotę*,
 A otworzą się szybko do lepszych czasów wrota ... !
 I nawet ci, co za chlebem stąd powyjeżdżali -
 Będą szczęśliwi w r a c a l i ... !

Przyjechałem, i w swojej zamieszkałem *grocie* ...
 Część dolarów zostawiłem, gdzieś w Genewie, w banku, w złocie ... !
 Część w nasz włączyłem - system walutowy -
 By poprawić, nadszarpnięty bardzo, bilans dewizowy ... !
 Poza tym ... dobrze włożone „TWARDE”, dobrze procentują ...
 Nie jedną kopalnię przed plajtą jeszcze uratują !
 Chyba, iż stwierdzę, że są takie *Gruby*,
 Co ten pociąg górniczy, do pewnej ciągną zguby ... !
 Wtedy kapitalizmem nasiąknięty,
 Sam będę wieszał tablice na bramach, a na nich:
 Zakład od dnia tego i tego do likwidacji, zamknięty !
 Bo nie pozwolę, by w imię iluzorycznego celu,
 Traciło wielu ... !
 Ciężko zarobione pieniądze, muszą procentować !
 A tego ja przede wszystkim - Wasz *Skarbnik* - muszę dopilnować !

I niech sobie nikt nie myśli, że za skomlenie albo krakanie,
 Coś za darmo ode mnie dostanie ... !
 Mam swoje bogactwo, nie na roztrwonienie !
 Poprzez dobrą robotę - nastąpi rozmnożenie !
 Czekają nas ciężkie boje i walki zażarte -
 Lecz niełatwo przychodzi ... co „Kokosów” warte ?!
 I aby uczciwe tylko postawy i codzienne myślenie,
 W najwyższej były c e n i e ... !

Miałem - przy „Okragłym” - zasiąść także „Stole” ... ?!
 Lecz ja niezależność, a szczególnie teraz wolę ... !!
 Muszę się najpierw rozejrzeć, poszukać perspektywy,
 I przekonać, na ile obraz górnictwa jest „prosty”, a na ile „krzywy” ... ?!
 Nie można stanowić o nim, gdy się z nim nie „spało” ... ?!
 I prochu w boju dawno nie wachało ... !
 Jedno jest pewne - z górnictwem, odważnie *trza* ruszyć w trend rynkowy -
 Gdzie i surowiec ma swoją cenę, i wyrób przetworzony, gotowy !
 Zaś u nas węgiel musi kosztować tyle, by oszczędność każdej wydobytej tony,
 Przyczyniała się wyraźnie do wzrostu realnej „mamony” !
 Progresywne podatki za wzrost zużycia ...
 I nagrody, za zmianę myślenia i stylu w tym zakresie bycia !

Bogaci są oszczędnością bogaci ... !
 I nam się też to, będziecie widzieć - opłaci !

W końcu - nie można *fedrować* dla samego *fedrowania* ... ?!
 I cieszyć się z coraz większych *hałd* rozrastania ... !
 Każda robota celowa być musi !
 Inaczej, ta bieda, co nas dopadła prędzej, czy później, udusi ... !
 Horyzont na górnictwo winien być szeroki,
 A znikną znad Śląska *czarne pyłowe* obłoki ... !
 Zaś ci, którym *Gruby* wnet pozamykają ... ?!
 Na innych lub gdzie indziej - roboty poszukają ... !

Skończą się „niebieskich ptaków” - głośnie, coroczne przeloty ...
 Dla nich się tamy postawi i wysokie, z kolczastym drutem płoty ... !
 Nie będzie miejsca dla „urodzonych w niedzielę” i *bumelantów*,
 Dla różnej maści cwaniaków, nierobów, chytrych symulantów ... !

Słowa: GÓRNIK, KOPALNIA - znów brzmieć muszą z godnością,
 I to - *druhy* - trza zrobić, rozsumną działalnością ! [25]

Lipiec, 1989 rok

6.8. Przemian ciąg dalszy

Dalsze załamanie prestiżu górnictwa nastąpiło na przełomie 1989-1990. Górnictwo - jako rzekomo „protegowany pupil PRL” i „kula u nogi nowoczesnej gospodarki” - stało się gałęzią niechcianą przez elity polityczne i gospodarcze. Równocześnie stało się przedmiotem kampanii dezinformacyjnej ze strony wpływowej publicystyki antysurowcowej, dla której nowoczesność była równoznaczną z przemysłem przetwórczym. Polska miała konkurować i wygrywać z największymi potęgami gospodarczymi w tych dziedzinach, w których one są już najlepsze, a więc w elektronice, przemyśle maszynowym i lekkim, w przemyśle środków transportu itp. [15].

Megalomania? Niezupełnie! Chociaż te pragnienia, te hasła słyszało się od wielu lat. Dotąd nie wyszło, co nie oznacza, iż należy rezygnować. Wysoko przetworzone wyroby to na pewno pożądaną kluczem rozwoju. Tylko zawsze należy pamiętać, że bez energii - w naszym przypadku - bez, i długo jeszcze, węgla, jak bez żywności - ani rusz. I należy też wiedzieć, że wydobywanie kopalin to nieograniczony obszar innowacyjności, stosowania przeróżnych maszyn, urządzeń, sprzętu, stosowania rozwiązań technicznych i technologicznych niespotykanych gdzie indziej i to w wielkiej skali. To front prawdziwy, gdzie sprawdzają się, albo i nie, maszyny i ludzie! Węgiel będzie - bo być jeszcze długo musi - efektywnym napędem całej gospodarki.

Ograniczenie wydobycia węgla i wszystkie konsekwencje z tym związane, oznaczało wielkie zmiany: trudne, bolesne, ale konieczne. W całej branży! I kraju!

Po roku 1989 węgiel także nie był dotowany w rynkowym sensie tego słowa. Prof. L. Balcerowicz podjął polityczną decyzję użycia węgla jako „kotwicy” hamującej inflację, co oznaczało, że węgiel nadal, jak za czasów PRL (choć z innym uzasadnieniem) był sprzedawany po cenach niepokrywających kosztów produkcji. Zdaniem prof. Lisowskiego - była to decyzja niefortunna. Wymagało to dopłat do węgla, ale nie oznaczało jego nierentowności i dotowania. Bez „kotwicy węglowej” wychodzenie z hiperinflacji trwałoby nieco dłużej, ale gospodarka byłaby zdrowsza, bo - w wyniku szybszego odstąpienia od polityki taniej energii - skuteczniej ulegałyby zmniejszeniu jej nadmierna energochłonność [15].

Kiedy likwidowano - bronione przez górników - kopalnie wałbrzyskie, reporterka przed kamerą telewizyjną spytała, będącego tuż po wyjeździe z dołu, oczernionego

pyłem, „wyciśniętego” z sił, aprobującego swój zawód, bardzo wiarygodnego z wyglądu i wypowiedzi, górnika.

– Kopalnia, w której pan pracuje, jest bardzo niebezpieczna. Wydobycie węgla bardzo trudne i drogie. Czy nie uważa pan, że należy ją zamknąć, by nie narażać zdrowia i życia?

– Pani redaktor - gdybym miał inną pracę, która pozwoliłaby mi, mniej więcej na poziomie co obecnie, zarobić na utrzymanie rodziny, to ani jednego dnia dłużej nie szukałbym środków do życia pod setkami metrów skał. Naprawdę wolałbym mieć niebo nad sobą. Nie z wyboru tam poszedłem, a z konieczności. Choć po dwudziestu wspólnych latach więź, jak skała twarda wiąże i żal rozkruszyć ją, to przecież czas leczy i rany, i żal. Głosy, które „kraczą”, że górnik nic innego robić nie potrafi, palą jak jad kłębówiska żmij. Potrafi i to bardzo wiele. My tylko boimy się przed wchodzeniem do pociągu, w którym ani maszynisty, ani stacji, choćby tej najbliższej nie widać. Dotychczasowe zapewnienia - to pordzewiałe szyny. Bronimy się przed bezrobociem, degradacją, beznadzieją ... I odszedł ...

Skutki i mechanizmy gospodarki nakazowo-rozdziałowej od lat 50-tych zakorzenione na gruncie tradycyjnej w górnictwie, zawodowej dyscypliny i solidarności, okazały się trwalsze niż w wielu innych działach gospodarki, które już w latach 1988-89 zaczęły przełamywać biurokratyczny system gospodarki planowej. Wtedy nie było ustawodawstwa, które umożliwiłoby przekształcenie dużego organizmu gospodarczego funkcjonującego w systemie gospodarki nakazowo-rozdziałowej, w organizm rynkowy. Nie było sił politycznych i społecznych zdolnych do podjęcia takiego wyzwania. Krucha równowaga gospodarcza i społeczna zachęcała do utrzymywania w górnictwie węgla kamiennego poprzedniego stanu. Usunięto go dopiero w końcu 1989 roku i w pierwszej połowie 1990 roku, pod naciskiem załóg górniczych, skrajnie zniechęconych do biurokratycznych i niesprawnych stosunków gospodarki nakazowo-rozdziałowej. Ale w ich miejsce został zastosowany przeciwny model zarządzania, będący realizacją populistycznej idei „samodzielnych kopalń”, funkcjonujących na rynku pod rządami ustawy o przedsiębiorstwie i przy dość enigmatycznym nadzorze jednostki założycielskiej. Polityka tańszej energii, choć nieco złagodzona, została zachowana. Węgiel znalazł się na końcu kolejki do wolnych cen otwartego rynku [15].

W tabeli 6.8. przedstawiono niektóre przybliżone średnie dane górnictwa węgla kamiennego w latach 1989-1995 (stan wyjściowy do transformacji w latach 1996-2000) oraz za rok 2006. Natomiast na rysunku 6.9 pokazano kształtowanie się wydobywania, eksportu i ... importu węgla oraz zatrudnienia w polskim górnictwie w latach 1946-2006.

Przymykając oczy na górnicze harakiri, czyli okres czerwonym podkreślony tłem, można było dostrzec raczkujący błękit. Z pewnością właśnie dlatego, tu na Śląsku, Balcerowicz uzyskał w wyborach najwięcej głosów, a górnik z Wałbrzycha, co od reporteki odszedł, do zielonego doszedł tła ...

I choć walec restrukturyzacji nie dla wszystkich był jednakowo ciężki, przetoczyć się musiał. Oby z taką furiją ostatni to było raz ...

Niektóre przybliżone średnie dane w górnictwie węgla kamiennego w latach 1989-1995

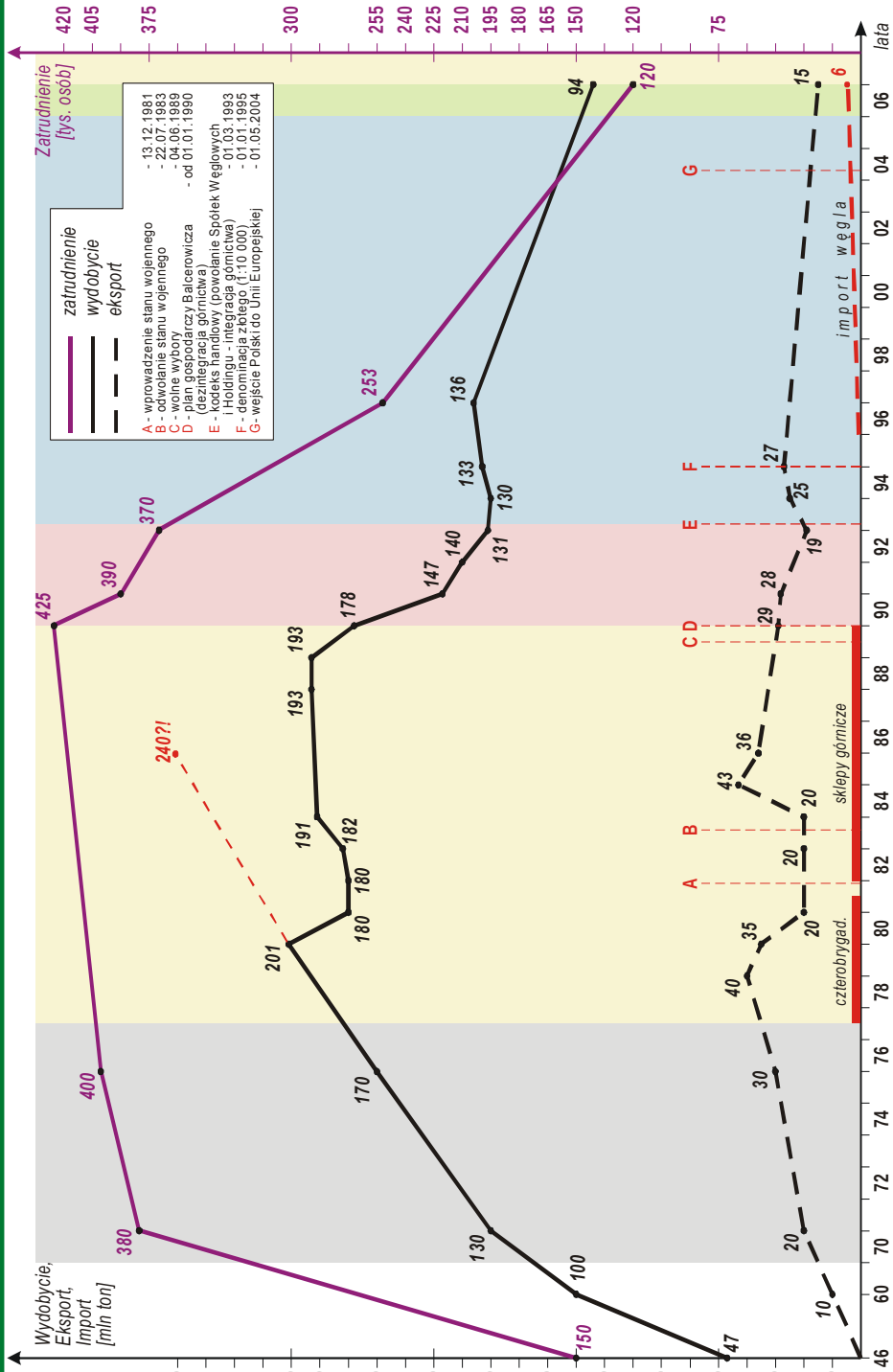
(stan wyjściowy do transformacji w latach 1996-2000) i za rok 2006

Tab. 6.8

Lp	Wyszczególnienie	jednostki	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	2006
1	Wydobycie	[mln ton]	178	147	140	131	130	132	133	94
2	- w tym z podszadką hydrauliczną	[mln ton]	27	22	19	17	16	16	16	3
3	Eksport	[mln ton]	29	28	20	19	25	27	26	15
4	Import	[mln ton]	---	---	---	---	---	---	---	6
5	Zatrudnienie ogółem	[tys. osób]	425	390	380	370	330	300	280	120
6	Kurs dolara	[zł/USD]	3 000	9 500	10 600	13 600	18 000	23 000	2,41	2,90
7	Koszt produkcji	[zł/tona]	30 000	185 000	317 000	450 000	575 000	778 000	94	175
7a	- " - " -	[USD/tona]	10	19	30	33	32	34	39	60
8	Cena sprzedaży na kraj	[zł/tona]	14 000	116 000	265 000	358 000	533 000	817 000	95,00	183
8a	- " - " - " -	[USD/tona]	5	12	25	26	30	36	39	63
9	Cena sprzedaży na eksport *)	[USD/tona]	49	51	49	48	40	37	38	61
10	Średnia wydajność ogólna w węglu handlow.	[t/pdn]	1,942	1,866	1,971	1,946	2,035	2,310	2,458	3,945
11	Liczba kopalń	[ilość]	70	---	---	---	---	---	---	32
12	Liczba ścian ogółem (plus ubierki)	[ilość]	1 200	---	---	---	---	---	---	198
13	Liczba ścian czynnych na dobę	[ilość]	850	---	---	---	---	---	---	140
14	Średnio dzienne wydobywanie ze ściany	[t/dobę]	860	---	---	---	---	---	---	2 750
15	Wskaźnik natężenia robót przygotowaw.	[km/1 mln t]	6	---	---	---	---	---	---	4,4
16	Wynagrodzenie w górnictwie, brutto	[zł/m-c]	385 000	1 700 000	3 000 000	5 000 000	7 000 000	11 000 000	1 160	4 528
16a	- " - " - " -	[USD/m-c]	128	179	283	368	389	478	481	1 561
17	Wynagrodzenie w kraju, brutto	[zł/m-c]	207 000	1 000 000	1 800 000	3 000 000	4 000 000	5 300 000	703	2 480
17a	- " - " - " -	[USD/m-c]	69	105	170	221	222	230	292	855
18	Wskaźnik inflacji (GUS) **)	[%]	351,1	685,8	170,3	143,0	135,3	132,2	132,2	101,0

*) wg Węglokuksu loco granica-port

**) wzrost cen towarów i usług, rok poprzedni 100%



Rys. 6.9. Górnictwo węgla kamiennego w Polsce w latach 1946-2006

Błąd jest wpisany w ludzką egzystencję, w człowieczą niedoskonałość intelektualną, moralną i pragmatyczną. Może być wynikiem nie dość adekwatnego rozeznania sytuacji, zawodności zmysłów, nierealnego scenariusza rozwiązania problemu, łatwowierności, lekceważenia lub zbytniego rygoryzmu wobec przestrzegania norm itd. To cywilizacja, ze swoim jądrem, którym jest ujęty lub nie w normy pisane system religijny decyduje, co jest, a co nie jest błędem [34].

Będąc, w samym środku ówczesnych wydarzeń, nie chciałbym po latach oceniać, co było błędem, a co nie. Ale każdy może dostrzec choćby tylko poprzez przyrost towarów na półkach, paszport w kieszeni, funkcjonujących mediów, czy obecnego kształtu naszej gospodarki, że te wszystkie sprzeczności, które wtedy występowały, miały „*realny scenariusz rozwiązania problemu*”.

W kluczową rolę w tych wydarzeniach, w taki a nie inny sposób zostało wpisane polskie górnictwo węgla kamiennego.

A obecnie?

Niech w bilansie myślenia i działania nie zabraknie ani eksportu, ani importu węgla, ani też strategicznego komfortu jego posiadania. Wejście w strefę euro z pewnością wyważenie tych proporcji ułatwi. Niech dążenie do ograniczania efektu cieplarnianego stanowi zaczyn kierunku dalszych przemian, uwzględniających także całą złożoność geologicznych uwarunkowań zalegania naszych złóż i wynikających stąd kosztów wydobywania. Niech dominuje pokoleniowa perspektywa i terażniejszy, tworzący jej fundamenty rozsądek, a przestrogą niech będzie przysłowie: „mądry Polak po szkodzie”... Najwyższy czas przypomnieć sobie postanowienia rządu z roku 1972 i podjętą decyzję z roku 1982 o budowie pierwszej elektrowni atomowej w Polsce, z tym że w kontekście przeprowadzonej restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego okres dojrzewania od postanowienia do decyzji nie może trwać 10 lat! Na to po prostu nie ma czasu! Sytuacja aż nadto jest rozeznana. Scenariusz gotowy. I nawet pieniądze na takie cele są ...

Stwierdzenia i wnioski

1. Obowiązujący w Polsce po II Wojnie Światowej system nakazowo-rozdziałczy wymuszał i kształtował uwarunkowania gospodarcze, ale także mentalność większości społeczeństwa. Jedną z głównych ról w tym systemie odgrywało górnictwo węgla kamiennego. Jego misja i zadanie polegały na całkowitym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel, po jak najniższej cenie - kształtowanej poniżej kosztów jego wydobycia i znacznie taniej od ceny importowej. Tak stanowiła doktryna, a więc bezdyskusyjna zasada funkcjonowania rozliczeń pomiędzy górnictwem i odbiorcami krajowymi. Jednym z jej priorytetów był szybki rozwój przemysłu przetwórczego, który miał zapewnić w mierzalnej przyszłości „pomyślność obywateli i państwa”. „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” - grzmiano zewsząd. Idea skądinąd słuszna, ale jak się okazało, w naszych ówczesnych realiach utopijna, doprowadziła do wyśrubowania wydobycia węgla i wielkiego jego marnotrawstwa. Z jednej strony „walka” o kolejny milion ton: soboty (do początku lat 80-tych był to normalny dzień pracy), niedziele, święta, czy „rolki” (dwie dniówki w ciągu doby); z drugiej - niegospodarność i chciejstwo. Nie tylko z perspektywy postawionej „na głowie” ekonomii, ale przede wszystkim z perspektywy kopalń najostrej można było widzieć ten miotający się pomiędzy faktami a wymuszonymi zafałszowaniami gospodarczy bezsens. A mimo to właśnie górnictwo węgla kamiennego, chociaż najbardziej wyzyskiwane, stanowiło główną podporę tego bezsensu. Ten stan rzeczy zmieniony być musiał.
2. Górnictwo dostarczając węgiel dla odbiorcy krajowego po cenach - nie z własnej woli - poniżej kosztów jego pozyskania i równocześnie znacznie poniżej cen importowanych, tworzyło warunki niesprzyjające oszczędzaniu swojego produktu. Wpływało to na wypaczony rachunek ekonomiczny, zarówno u odbiorcy, jak i w bilansie swojej działalności. Powstałe straty wyrównywano dotacjami, które faktycznie stanowiły część dochodów górnictwa uzyskiwanych z eksportu węgla i z niekorzystnych dla branży rozliczeń z odbiorcami krajowymi.
3. O rentowności naszego górnictwa węgla kamiennego decydował eksport węgla do II-go obszaru płatniczego. Pokrywał on nie tylko straty branży wynikające z rozliczeń między kopalniami a odbiorcami krajowymi, ale przynosił Państwu znaczny dewizowy zysk. To dlatego formowane w 1984 roku założenia budżetowe na 1985 r. zakładały konieczność - po raz pierwszy - realnej groźby dopłaty do górnictwa, gdyż bazując na bardzo niskim (restrykcje gospodarcze) eksporcie roku 1983 i istniejącym chaosie brały pod uwagę najgorszy scenariusz: prawie całkowitą blokadę sprzedaży węgla do strefy dolarowej. Rzeczywistość pokazała, że było inaczej. Właśnie w roku 1984 wywieziono z Polski rekordową jego ilość. Była to zdeterminowana akcja nie tylko górnictwa. Zapobiegła anarchii, a tę ze wskazaniem winnego, w budżecie na 1985 rok „zaplanowano”, o czym pierwsi górnicy ze Staszica z *broszurki* [31] się mogli dowiedzieć i przekazywać innym jej treść ...

4. Do górnictwa „przyklejano” różne dodatkowe zadania (budowa osiedli mieszkaniowych, szpitali, domów czasowych, sanatoriów, zarządzanie nimi, jak też zarządzanie i finansowanie klubów sportowych, budowa obiektów rekreacyjnych czy zakładów produkcji maszyn i urządzeń dla górnictwa, itd.). Pochłaniały one część wygospodarowanych środków, tym niemniej w bilansie całej branży, uwzględniającym eksport węgla, zawsze osiągnęto zysk. Nie oznaczało to dysponowania i zarządzania nim. Górnictwo na wielką skalę realizowało marzenia wielu Polaków: zarabiać na Zachodzie, żyć i wydawać zarobione „twarde” w Polsce. Był jednak jeden obiektywny problem: górnictwo zarabiało na Zachodzie, ale dolary dzielił rząd. Branża w szczególności od drugiej połowy lat 80-tych była coraz bardziej niedoinwestowana.
5. Zafałszowany obraz efektywności górnictwa ułatwiał między innymi „trzymanie w cuglach” roszczeń płacowych, czyli zapobiegania jeszcze większej inflacji. Równocześnie sprzyjał zarówno władzy, jak i opozycji - jednym pozwalał na utrzymanie względnego spokoju, drugim na przygotowanie się do „przeorania” całej gospodarki. System nakazowo-rozdzielczy wyczerpał swoje, jeszcze nie tak dawno nieograniczone możliwości. Górnictwo węgla kamiennego, jako niekwestionowany lider - że powtórzę raz jeszcze: nie z własnej woli - tego systemu, nie mogło uniknąć poniesienia drastycznych konsekwencji zmian. Niezależnie od zasług. A grzechy były i swoje, i cudze, i wspólne.
6. Nawiązując do wstępu. Czy ktoś do mnie dopłacał? Nie, nie dopłacał! Ja i moi koledzy z „podziemnego świata” zarobiliśmy na sobie. Mało tego. Na siebie i wielu, wielu innych, gdyż trzeba mieć na uwadze również ten fakt, że jedno miejsce pracy w górnictwie generuje przede wszystkim w usługach następne, i to, że wyższe zarobki - to wyższe podatki, ZUS... Kto chce, łańcuch ten dostrzeże i powiązania zrozumie, a kto nie zechce, to albo nie potrafi, albo i tak z założenia wiecznym krytykiem będzie. Górnictwo węgla kamiennego spełniło chlubnie swoją dziejową misję. I długo jeszcze, lecz w innych uwarunkowaniach będzie spełniać.

Niech nie powrócą już czasy, gdy:

... W rzeczywistości tylko o węgiel, o dużo węgla chodziło.

Nas górnicy - powiem to wprost, normalnie się w „konia robiło!” ... [25]

Niech:

... Rzetelna postawa i codzienne myślenie,

W najwyższej będą cenie ... ! [25]

I chociaż nie do końca można zgodzić się z twierdzeniem Profesora, że „*Proces restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, zakończy się wówczas, gdy zacznie ono działać na normalnych prawach rynkowych - bez „dotacji” - i będzie skutecznie konkurować z węglem importowanym i z innymi nośnikami energii, tak na rynku krajowym, jak i w eksporcie*” [15], to należy do tego nieustannie z determinacją i odpowiedzialnością dążyć ...